

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW DZIECI I MŁODZIEŻY (NR 4)

z dnia 26 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży (nr 4)

26 września 2024 r.

Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Moniki Rosy (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat ochrony wizerunku dzieci w mediach cyfrowych (problem pracy dzieci w komercyjnej przestrzeni mediów cyfrowych: obecne regulacje, wizerunek i inne dane osobowe dzieci; analiza regulacji, w tym standardów ochrony małoletnich).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Gramatyka** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Paulina Piechna-Więckiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Zuzanna Rudzińska-Bluszcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Dorota Gieriej** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej i **Michał Guć** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Demograficznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Anna Dudkowska** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Edukacji Urzędu Ochrony Danych Osobowych ze współpracownikiem, **Katarzyna Hernandez** dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka ze współpracownikiem, **Halina Tulwin** dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy – Państwowej Inspekcji Pracy, **Maciej Groń** radca prawny w Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowym Instytucie Badawczym ze współpracownikiem, **Marta Skierkowska** wiceprezeska zarządu Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, **Konrad Ciesiołkiewicz** przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej, **Jolanta Aleksandra Rodzewicz** ekspertka kluczowa ds. pakietów diagnostycznych w Instytucie Badań Edukacyjnych, **Olga Jabłońska** menedżerka ds. komunikacji i rzecznictwa Save the Children Poland, **Marek Szymaniak** dziennikarz „Magazynu Spider’sWeb+”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Cichocki** – szef Kancelarii Sejmu; **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, proszę o zajęcie miejsc.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży.

Dzisiaj jest pierwsze merytoryczne posiedzenie sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, w temacie: informacja na temat ochrony wizerunku dzieci w mediach cyfrowych (problem pracy dzieci w komercyjnej przestrzeni mediów cyfrowych: obecne regulacje, wizerunek i inne dane osobowe). Chcemy przeanalizować obecne regulacje, w tym standardy ochrony małoletnich.

Witam goście i gości reprezentujących szereg instytucji publicznych. Witam panią ministram Piechnę-Więckiewicz z Ministerstwa Edukacji Narodowej – dzień dobry, panią Zuzannę Rudzińską-Bluszcz z Ministerstwa Sprawiedliwości – dzień dobry, pana Michała Gramatykę, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji – dzień dobry, panie ministrze. Witam przedstawicieli Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, Biura Rzeczniczk Praw Dziecka, Państwowej Inspekcji Pracy, ekspertki, ekspertów z sektora pozarządowego i oczywiście posłów i posłanki – wszystkich państwa. Spotykamy się dzisiaj w bardzo licznym gronie, co mnie bardzo cieszy, i z tego powodu pozwolicie państwo, że nie będę wszystkich witała, ale później przy debacie i wystąpieniach będziemy mogli się powitać osobiście.

Szanowni państwo, zdecydowaliśmy, że jednym z pierwszych tematów, które podejmiemy jako Komisja, będzie właśnie kwestia tematu wizerunku pracy. To była nasza wspólna decyzja, posłów i posłanek, bo uważamy, że jest to jedno z ważniejszych wyzwań, czyli bezpieczne otoczenie świata cyfrowego dla dzieci i młodzieży. W wielu krajach Unii

Europejskiej, w samej Komisji Europejskiej toczy się właśnie poważna dyskusja dotycząca potrzeby podejmowania absolutnie ponadstandardowych działań w celu zwiększenia ochrony dziecka, jego praw w świecie cyfrowym. Nie będziemy przytaczać danych. Państwo doskonale znać raporty Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, raporty NASK-u czy innych organizacji międzynarodowych. Natomiast faktem jest, że odnotowano rekordową liczbę zgłoszeń materiałów ukazujących seksualne krzywdzenie dzieci – 32 mln. Są to dane podane przez amerykańską instytucję NCMEC. Na organizowanej niedawno wspólnie z UODO konferencji wskazywaliśmy na zagrożenia płynące z nadmiernego eksploatowania wizerunku dziecka w mediach społecznościowych – i faktem jest, że codziennie w takich mediach udostępniamy łącznie ok. 500 mln zdjęć na całym świecie. Słyszymy o ogromnych konsekwencjach. Znamy konsekwencje, które płyną z takiego powszechnego udostępniania wizerunku także dzieci i młodzieży – seksualne krzywdzenie i uwodzenie, sextortion, czyli szantaże, wyłudzenia zdjęć, kradzież danych osobowych, mowa nienawiści, ale także późniejsze problemy ze zdrowiem psychicznym, które dotyczą dzieci i młodzieży. Coraz większą skalę – udokumentowaną – takich problemów widzimy wszędzie. Mamy kwestie dotyczące pracy dzieci w mediach społecznościowych, kidfluencerów, rodziców, którzy wykorzystują materiały wideo, wizerunek swojego dziecka – i nie tylko wizerunek, udostępniają także wszystkie inne dane osobowe, które dotyczą dzieci i młodzieży.

Jako nasze najważniejsze zadanie jako Komisja wyznaczaliśmy sobie wspieranie dzieci i młodzieży – tej ogromnej i niejednorodnej grupy społecznej, która stanowi jedną piątą społeczeństwa – w zakresie ochrony ich praw właśnie także w świecie cyfrowym i zapewnienia bezpiecznych warunków rozwoju. Ponieważ problem, o którym dzisiaj rozmawiamy, ma ogromną skalę, zakładam, że dzisiaj go oczywiście nie wyczerpiemy. Jest to pewne wszczęcie dyskusji i rozmowa o tym, jakie wyzwania stoją przed nami i jak możemy je rozwiązać. Przyjrzymy się, jak już mówiłam, dzisiaj stanowi prawnemu, ale przede wszystkim będę prosiła państwa ministrów, państwa przedstawicieli z urzędów o to, aby poza odpowiedzią, jaki jest stan prawny, odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie plany ma dana instytucja. Wiemy doskonale, że nie tylko Polska mierzy się z tymi wyzwaniami, że inne kraje rozpoczęły już jakieś prace w zakresie legislacji odnośnie do bezpieczeństwa dzieci i ochrony ich wizerunku. I będę państwa prosiła także o przedstawienie waszych planów w tym zakresie.

I dlatego, nie przedłużając, jako pierwszą bardzo proszę o zabranie głosu panią dyrektorkę Annę Dudkowską z Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Wybaczcie państwo, że nie robimy dzisiaj rozmowy zgodnie z precedencją, natomiast UODO stworzyło bardzo dobry poradnik w tym zakresie, mieliśmy wspólną konferencję – i moglibyśmy od tego wyjść. A następnie oddam głos poszczególnym ministrom. Bardzo dziękuję.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Edukacji Urzędu Ochrony Danych Osobowych Anna Dudkowska:

Dzień dobry. Dziękuję pani przewodnicząca. Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, dzień dobry. Anna Dudkowska, Urząd Ochrony Danych Osobowych. Chciałabym w jednym zdaniu usprawiedliwić nieobecność pana prezesa Mirosława Wróblewskiego, który bardzo chciał być dzisiaj z państwem, ale jest obecnie w Tarnowie na spotkaniu regionalnym z burmistrzami, wójtami, prezydentami miast województwa małopolskiego. Rozpoczynamy akcję regionalną „UODO rusza w kraj”, o której to akcji mówił pan prezes podczas wtorkowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Ponieważ Urząd Ochrony Danych Osobowych nie ma jednostek zamiejscowych, dlatego właśnie rozpoczęliśmy akcję, w której pracownicy, przedstawiciele urzędu ruszają w kraj.

Szanowni państwo, Urząd Ochrony Danych Osobowych dokonuje wielu działań na rzecz edukacji najmłodszych względem ochrony danych osobowych. Obliguje nas do tego motyw 38 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, który mówi, że „szczególnej ochrony danych wymagają dzieci, gdyż mogą one być mniej świadome ryzyk, konsekwencji, zabezpieczeń i praw przysługujących im w związku z przetwarzaniem danych osobowych”. Zadania edukacyjne są również wpisane w art. 57 RODO i są tam wypisane zadania organu nadzorczego, którym jesteśmy w Polsce. Jednym z tych zadań jest upowszechnianie w społeczeństwie wiedzy o ryzyku, przepisach, zabezpieczeniach i prawach

związanych z przetwarzaniem oraz rozumienia tych zjawisk. I tutaj, co bardzo ważne, należy szczególną uwagę poświęcać działaniom skierowanym do dzieci.

W związku z tym my nieprzerwanie od piętnastu lat prowadzimy ogólnopolski program edukacyjny dla szkół pod nazwą „Twoje dane – Twoja sprawa”. W tym roku 2 września rozpoczęliśmy już piętnastą edycję programu. Jest to program skierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych w całej Polsce, a celem programu jest poszerzenie oferty edukacyjnej placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół – nauczycieli, również dzieci – o treści związane z ochroną danych osobowych i prawem do prywatności, jak również zachęcenie nauczycieli do prowadzenia lekcji, prowadzenia różnego rodzaju inicjatyw w szkołach z tematyki związanej z potrzebą ochrony prywatności danych osobowych.

Program upowszechnia wśród uczniów i nauczycieli świadome i odpowiedzialne postawy względem korzystania z praw gwarantowanych przez RODO i angażuje niemalże całe społeczności szkolne, ponieważ nauczyciele – niejako tacy ambasadorzy krzewiący wiedzę o ochronie danych osobowych w placówkach oświatowych – starają się angażować nie tylko uczniów, ale również ich rodziców czy dziadków. Jeśli chodzi o liczbę programów, to każdą z edycji programu realizuje ok. 5 tys. nauczycieli, 50 tys. uczniów jest zaangażowanych w działania związane z ochroną danych osobowych i organizowanych jest ok. 5 tys. inicjatyw edukacyjnych w całej Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Dnia Ochrony Danych Osobowych, który świętujemy 28 stycznia.

Dlaczego mówię o programie? Ponieważ w czasie trwania programu jako Urząd Ochrony Danych Osobowych oferujemy nauczycielom i uczniom różnego rodzaju webinary i przykładowo w maju tego roku jeden z webinarów skierowanych do nauczycieli był zatytułowany „RODO w szkolnej ławce. Wykorzystanie wizerunku dziecka – prawo i praktyka”. Właśnie podczas tego wydarzenia wspólnie z przedstawicielami Biura Rzecznika Praw Dziecka rozmawialiśmy o ogromnej potrzebie ochrony wizerunku dzieci, o tym, jak powinna wyglądać prawidłowo skonstruowana zgoda na wykorzystanie wizerunku dzieci. Ale może też należałoby uwzględnić taki aspekt, że wizerunków dzieci w mediach społecznościowych prowadzonych przykładowo przez placówki oświatowe jest zbyt dużo. Takie masowe umieszczanie zdjęć w przestrzeni publicznej zagraża bezpieczeństwu i dobru dzieci, a właśnie o to powinna dbać placówka oświatowa.

Również w ramach ubiegłorocznej edycji programu „Twoje dane – Twoja sprawa” zaoferowaliśmy uczniom konkurs pod nazwą „Dbaj o siebie i swoich bliskich. Ochrona wizerunku w internecie”. Tutaj otrzymaliśmy wiele bardzo ciekawych prac uczniów pokazujących, w jaki sposób... Oczywiście te prace – to były spoty filmowe lub plakaty – nie ujawniały wizerunku, bo tak też było zapisane w regulaminie. Tak że uczniowie wykazali się bardzo ciekawymi pomysłami na to, jak właśnie chronić swój wizerunek. I – co ważne – wizerunek też innych, bo o tym często nie pamiętamy w internecie.

Szanowni państwo, aby zachęcić nauczycieli z całej Polski, ponieważ tak jak już wspomniałam, do 24 października rekrutujemy szkoły do udziału w naszym programie, 10 października organizujemy wspólnie z Urzędem Miasta Stołecznego Warszawy konferencję „RODO w edukacji”, gdzie wspierają nas patroni honorowi programu – minister edukacji narodowej oraz rzeczniczka praw dziecka, która też zgodziła się wziąć udział w przedmiotowej konferencji. Oczywiście serdecznie zapraszamy, zaproszenie też poszło do pani przewodniczącej Moniki Rosy. I tutaj konferencja oprócz zagadnień związanych z ochroną danych osobowych w edukacji, w oświacie poruszy ważny temat potrzeby ochrony wizerunku dziecka. Będziemy mówić do nauczycieli, zachęcając ich nie tylko do udziału w programie, ale również do zastanowienia się właśnie nad kwestią ochrony wizerunku dzieci.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, ponieważ w naszym dwudniowym szkoleniu dla koordynatorów programu, które przeprowadzimy w dniach 24–25 października, zgodził się wziąć udział przedstawiciel Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, który opowie nauczycielom o aktualnych zagrożeniach związanych z wykorzystaniem wizerunku dzieci i młodzieży w internecie.

Szanowni państwo, oprócz programu „Twoje dane – Twoja sprawa” w kwietniu tego roku zorganizowaliśmy wspólnie z rzeczniczką praw dziecka konferencję „Wyzwania dla ochrony danych osobowych dzieci”, gdzie wspierały nas również swoim patronatem honorowym i uczestnictwem Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Cyfryzacji,

NASK oraz organizacje działające na rzecz dzieci. I tutaj mówiliśmy o tych wszystkich ważnych kwestiach związanych z ogromną potrzebą ochrony wizerunku.

Jednym z ostatnio zrealizowanych działań edukacyjnych UODO na rzecz ochrony danych osobowych dzieci jest właśnie publikacja „Wizerunek dziecka w internecie. Publikować czy nie?”, zrealizowana wspólnie z Fundacją Orange. Tak że bardzo dziękujemy za współpracę. To wydarzenie, o którym pani przewodnicząca mówiła na samym początku spotkania, odbyło się w lipcu tego roku. I na tym spotkaniu też oczywiście była mowa o ochronie wizerunku dziecka i o tym bardzo ważnym źródle informacji, na podstawie którego powstały również materiały dedykowane trzem konkretnym podmiotom: klubom sportowym, organizacjom pozarządowym i placówkom oświatowym.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję bardzo.

Jak widzimy doskonale, wizerunek to jest bardzo ważna dana osobowa, którą wydaje się, że trochę może zbyt swobodnie rozporządzamy – nie tylko swoim, ale także wizerunkiem dzieci, czy to w placówkach, instytucjach, czy to własnych dzieci.

Dlatego prosiłabym panią minister Zuzannę Rudzińską-Bluszcz o kilka słów w zakresie także standardów ochrony małoletnich.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zuzanna Rudzińska-Bluszcz:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo. Jestem tutaj z panią sędzią Dorotą Łopalewską, dyrektorką Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich, i z panią sędzią Anetą Pośpiech – również z tego departamentu. Oczywiście po tym krótkim przedstawieniu jesteśmy gotowe odpowiadać na państwa pytania.

Kluczowym dokumentem, kluczową ustawą, która reguluje zasady cyberbezpieczeństwa dzieci, jest ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, zwana potocznie ustawą Kamilka z Częstochowy. Na mocy tej ustawy zostały wprowadzone standardy, o których pani przewodnicząca powiedziała, czyli standardy ochrony małoletnich – art. 22b i art. 22c tej ustawy – które obowiązują każdą wymienioną w tym przepisie placówkę zajmującą się szeroko pojętą opieką nad dzieckiem, mianowicie edukacją, rozwojem duchowym, rozwojem sportowym, opieką zdrowotną itd. Standardy powinny być dostosowane do rodzaju i charakteru danej placówki, czyli to na danej placówce spoczywa opracowanie tego dokumentu i takie dostosowanie go do wewnętrznych potrzeb, żeby to było funkcjonalne. Bardzo nam zależało na tym, żeby te standardy opracowywane przez szkoły, opracowywane przez organizatorów kolonii i inne podobne placówki nie były po prostu, mówiąc kolokwialnie: kopiuj – wklej, tylko żeby rzeczywiście służyły ochronie dzieci w tej placówce.

Standardy muszą zawierać szereg elementów. Ustawa przewiduje otwarty katalog tych elementów, które powinny być uwzględniane w standardach. Ten katalog nie ma charakteru zamkniętego. Nie ma tam obecnie danych osobowych dziecka ani ochrony jego wizerunku, co nie znaczy, że takowe nie powinny być objęte ochroną. Już teraz zachęcamy do tego, żeby każda placówka również odnosiła się w standardach do ochrony wizerunku i ochrony danych osobowych dziecka. Niemniej, szanowni państwo, planujemy nowelizację tej ustawy Kamilka. Jak państwo pewnie wiedzą z debaty publicznej, pojawia się bardzo dużo kontrowersji związanych z wykonywaniem tych przepisów – począwszy od tego, kto może pomagać dzieciom suszyć włosy, kto może jechać na wycieczkę, poprzez to, kto powinien odbierać zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego. Chcemy sprawić, żeby ta ustawa była jeszcze bardziej funkcjonalna, jeszcze bardziej zrozumiała. Oczywiście nie idąc w stronę kazuistyki, ale w stronę pełnego zrozumienia, jak te przepisy wykonywać. Między innymi nowelizacji będzie podlegał art. 22c ustawy. Chcemy dodać do tego otwartego katalogu ochronę danych osobowych i wizerunku dziecka, żeby to było jednoznaczne, że w standardach właśnie te kwestie powinny się znaleźć.

Niemniej na podstawie ustawy Kamilka powstał także Zespół do Spraw Ochrony Małoletnich. W tym miejscu bardzo chciałabym podziękować za szeroką współpracę międzyresortową i międzyinstytucjonalną w ramach tego zespołu. W szczególności na ręce pana ministra chciałam podziękować i Ministerstwu Cyfryzacji, i Ministerstwu Edukacji

Narodowej, NASK-owi również, bo rzeczywiście ta współpraca w opracowywaniu wytycznych do standardów była bardzo ścisła i zaawansowana.

Zachęcam państwa do odwiedzenia strony Zespołu do Spraw Ochrony Małoletnich. Na tej stronie m.in. są właśnie wytyczne, jak tworzyć standardy ochrony dzieci, i są te wytyczne dotyczące ochrony dziecka w internecie. Co tam możemy znaleźć? Po pierwsze, wymienione rodzaje zagrożeń w internecie z zaznaczeniem, że te zagrożenia się stale rozwijają, w związku z czym nie możemy poprzestać na jakimś katalogu. Natomiast są wskazane te podstawowe zagrożenia, takie jak przemoc seksualna z wykorzystaniem wizerunku dziecka, dostęp do nielegalnych treści, do szkodliwych treści. Kolejną rzeczą, która jest uwzględniona w tych wytycznych, są dowody. „W standardzie opisz, jak twoja placówka będzie zbierać i zabezpieczać dowody w zdarzeniach związanych z zagrożeniami w internecie”. Trzecią kwestią jest usunięcie materiałów. Czwartą – rola koordynatora bezpieczeństwa w sieci, bardzo ważna funkcja, która według nas powinna być uwzględniona w każdej placówce, która udostępnia albo sprzęt, albo wi-fi dzieciom, tak żeby było możliwe bezpieczne korzystanie z internetu w danej placówce.

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że na początku listopada będę przewodniczącą delegacji rządowej na pierwszą konferencję UNICEF, globalną konferencję, której celem jest walka z przemocą wobec dzieci. I w skład delegacji wejdzie również pan Groń z NASK-u, w dialogu z Ministerstwem Cyfryzacji wyznaczony właśnie, żeby pokazać wagę cyberbezpieczeństwa dzieci w kontekście wszelkiego dialogu na temat bezpieczeństwa dzieci w XXI w. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Kwestia tych standardów ochrony jest dla nas bardzo ważna, ponieważ pewnie państwo wiecie, że bardzo często szkoły, przedszkola, żłobki ochoczo udostępniały wizerunek swojego dziecka. Nie w złej wierze, ale po to, żeby pochwalić się osiągnięciami szkoły, po to, żeby pokazać, jak super pracuje placówka. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czy szkoły naprawdę potrzebują takiej promocji i czy nie można jej zrobić w sposób, który będzie uwzględniał prywatność dzieci – i tych najmniejszych, i tych starszych – które do tych placówek uczęszczają. Można pokazać radość dzieci i ich pracy, niekoniecznie udostępniając ich twarz i dane, które mogą to dziecko później zidentyfikować, narazić je na hejt, na kradzież wizerunku i na wszystkie przykre konsekwencje. Dlatego te standardy ochrony naprawdę są superważne. I dziękuję za te deklaracje, że będą w tym kierunku zmieniane.

Panie ministrze, pan Michał Gramatyka, minister cyfryzacji, jeśli mogę prosić.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Bardzo dziękuję za zaproszenie i bardzo, bardzo jestem usatysfakcjonowany, że taka Komisja w polskim Sejmie powstała i że właśnie pani posłanka Monika Rosa, moja krawanka z pięknego, cudownego, wspaniałego Górnego Śląska, stoi na czele tej Komisji.

Rola Ministerstwa Cyfryzacji polega na tym, żeby służyć wiedzą i naszymi kompetencjami wszędzie tam, gdzie kwestia ochrony małoletnich opiera się o sferę cyfrową. To pewnie nie jest przypadek, że pierwsze posiedzenie tej Komisji odbywa się w momencie, kiedy trwa jedna z największych konferencji poświęconych bezpieczeństwu małoletnich w internecie. Ta konferencja zaczęła się wczoraj i będzie trwała jeszcze przez dwa kolejne dni. Kilkanaście tysięcy osób korzysta z owoców tej konferencji, z dyskusji, z webinarów, które są przy niej organizowane. A wczoraj, kiedy razem z obecną tu panią ministrem Pauliną – której szukam, dużo ludzi jest – otwieraliśmy tę konferencję, właśnie wspominaliśmy o Komisji, o tym, że Komisja zaczyna w polskim parlamencie pracę.

Ministerstwo Cyfryzacji konsultowało standardy ochrony małoletnich, zwracało uwagę na te nowe zjawiska, niebezpieczne zjawiska, z którymi spotykamy się w internecie, na zjawiska polegające na wykorzystywaniu przez rodziców popularności swoich dzieci, mobilizowaniu czy zachęcaniu dzieci do pokazywania swojego życia w internecie, na niebezpieczeństwa, na które narażone są dzieci publikujące w dobrej wierze swoje zdjęcia albo zachęcane przez przestępców do tego, żeby pokazywać więcej, żeby publikować zdjęcia, które normalnie w internecie by się nie znalazły. I to jest jak gdyby pierwsza sfera, o której wspominałem, w której Ministerstwo Cyfryzacji jest do państwa dyspozycji,

czyli identyfikacja takich zagrożeń w przestrzeniach internetu, generalnie w cyberprzestrzeni. Pracujemy też nad ustawą, nad założeniami do ustawy, która będzie zmniejszała ekspozycję małoletnich na internetową pornografię.

Kiedy trafiłem do resortu cyfryzacji, przeczytałem badanie NASK-u „Nastolatki 3.0”. Powiedziałbym, że włosy stanęły mi dęba na głowie, gdyby to nie było pewnego rodzaju eufemizmem. Ale w momencie, kiedy dotarło do mnie, że średni wiek, w którym dziecko spotyka się z internetową pornografią, to jest 11 lat, czyli jest cała masa dzieci, które są ekspozowane na pornografię w internecie w wieku młodszym, od razu sięgnęliśmy po prace z poprzedniej kadencji. Bo trzeba docenić i trzeba zaznaczyć, że w poprzedniej kadencji już takie projekty powstawały. No i pracujemy nad tym, żeby pokazać założenia ustawy, która będzie zmniejszała, która będzie wprowadzała odpowiedzialność po stronie dostawców treści pornograficznych za to, żeby treści dla dorosłych trafiały do dorosłych. Mniej więcej tak działa brytyjski Online Safety Act, który po stronie dostawców tego typu treści umieszcza odpowiedzialność za to, żeby te treści docierały do odpowiedniego grona odbiorców.

W połowie grudnia odbędzie się konferencja Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Już dziś zapraszam państwa na tę konferencję, panią przewodniczącą, całą Komisję, panie i panów parlamentarzystów. Tam będziemy pewnie na ten temat dyskutować. Co jest źródłem naszej dużej satysfakcji, udało się nam zgromadzić wokół tego projektu wielu sojuszników, poczynając od przewodniczącej komisji walczącej przypadkami pedofilii, poprzez rzecznikę praw dziecka, poprzez panią minister Katarzynę Kotulę, poprzez naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – wiele osób zaangażowało się w to, żeby to prawo poprawić.

Czeka nas bardzo poważna dyskusja na temat dyrektywy CSAM, o ile Komisja Europejska będzie dalej stała na stanowisku, że takie przepisy są potrzebne, tego typu mechanizmy, tego typu algorytmy, które będą skanować szyfrowane treści w internecie na okoliczność materiałów abuzywnych wobec dzieci. Jeżeli to prawo zostanie w Unii Europejskiej wprowadzone, to będzie dyskusja, w której pewnie tyle samo będą mieli do powiedzenia specjaliści w zakresie praw obywatelskich i prawa do prywatności, ile specjaliści w zakresie ochrony małoletnich. Pewnie trzeba będzie wypośrodkować jakoś stanowisko. Na dzień dzisiejszy ta dyskusja nie toczy się najlepiej ani dla jednej sfery, ani dla drugiej sfery. To tylko sygnalizuję, bo to nas pewnie będzie czekało.

No i last but not least. W 2015 r. zarzucono w Polsce projekt cyfryzacji Niebieskiej Karty. My go w Ministerstwie Cyfryzacji nazywaliśmy kryptonimem „Mona Lisa”. Zespół, który pracował nad tym projektem, i zespół, który ma taką ambicję, żeby poszczególne elementy ochrony dzieci, systemu ochrony dzieci widziały się wzajemnie i miały natychmiastowy dostęp do wszystkich gromadzonych przez siebie danych – ten zespół cały czas w Ministerstwie Cyfryzacji jest. Dlatego było dla mnie źródłem dużej satysfakcji, kiedy pani minister Zuzanna Rudzińska-Bluszcz zaprosiła nas na takie duże, międzyresortowe spotkanie, gdzie ten temat odżył. I to jest bardzo, bardzo dobra wiadomość, bo wygląda na to, że duża praca tego zespołu nie pójdzie na marne.

A panu mecenasowi Groniowi zazwyczaj oczywiście wyjazd do Kolumbii, ale sam go wskazałem na ten wyjazd, więc tak to jest. Ufam, że polska reprezentacja tam będzie miała bardzo dużo do powiedzenia. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, kwestie dotyczące dostępu do pornografii, realnej weryfikacji wieku dzieci, ale także kwestii bezpieczeństwa w sieci, wszystkich innych zagrożeń będą oczywiście przedmiotem kolejnych posiedzeń Komisji.

Dzisiaj skupiamy się na wizerunku, co jest oczywiste, dlatego pewnie w późniejszym etapie dyskusji będę jeszcze prosiła o odpowiedź, czy analizowaliście państwo w resortach, jak w innych krajach radzą sobie z tym instytucje. Czyli na przykład kwestia usunięcia wizerunku dziecka z sieci w ogóle, jeśli sobie zażyczy. Kwestia dotycząca stworzenia, jeśli dziecko pracuje w sieci, odpowiedniego funduszu dla niego. Ale to prosiłabym o te komentarze już w kolejnej części dyskusji. Pewnie również ze strony społecznej, ekspertów, ekspertek będą takie pytania.

Dzień dobry, panie ministrze, bardzo dziękuję za obecność. Pan minister Jacek Cichocki, szef Kancelarii Sejmu – w doskonałym momencie, ponieważ chciałabym przejść do referatów i odpowiedzi na pytania dotyczące pracy dzieci w mediach społecznościowych, kidfluencerów, ale także dzieci, które pracują na rzecz swoich rodziców właśnie w mediach społecznościowych w sposób mniej lub bardziej zarobkowy. Jak państwo zapewne wiecie, w wakacje przetoczyła się nie tylko przez Sejm, przez cały parlament, ale także przez media sprawa dotycząca jedenastoletniej dziewczynki, która wykonywała bądź nie – to podlega dyskusji w zależności od opinii – pracę tutaj w formie reporterki. Ja nie chcę szczegółowo omawiać tej sprawy, bo nie jest to przedmiotem tej Komisji, natomiast z racji tego, żeby też pozostać... Jakby jesteśmy w Sejmie, spotykamy się – mijamy jakąś czystość w naszej sytuacji. Chciałam prosić szefa Kancelarii Sejmu pana Jacka Michałowskiego... pana Jacka Cichockiego – nawyki ze starej pracy – o przedstawienie informacji o standardach ochrony, które państwo wprowadziliście m.in. właśnie w związku z tą sytuacją. I później prosiłabym również Biuro Rzecznika Praw Dziecka o odniesienie się do kwestii wizerunku pracy i ewentualnie sytuacji w Sejmie. Bardzo dziękuję.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, drodzy goście, dziękuję serdecznie za zaproszenie. Wiedziałem, że mam być o 10:30 na tym punkcie. Temat szalenie ważny, z którym rzeczywiście w przypadku jednej dziewczynki i jej taty zmierzaliśmy się w Sejmie w ostatnich miesiącach, więc do niego krótko nawiążę.

Natomiast pani przewodnicząca wywołała kwestię standardów. No w związku z tym, że weszła w życie, jak państwo wiecie, ustawa popularnie nazywana lex Kamilek, która sformułowała zobowiązania dla instytucji, w których są różne formy kontaktu z osobami małoletnimi, to także zidentyfikowaliśmy, że taką instytucją jest Sejm. W związku z tym po takim szybkim przeglądzie uznaliśmy, że jest kilka takich obszarów, w których osoby małoletnie na terenie Sejmu się pojawiają – i w związku z tym też takie standardy opracowaliśmy i one są opublikowane zgodnie z wymogami, z terminem ustawowym. W połowie sierpnia zostały opublikowane na stronie Sejmu. Nie będę ich streszczał, bo na pewno państwo jesteście ekspertami, to je znacie.

Chcę tylko powiedzieć, że u nas koordynatorem do tych spraw, osób, zdarzeń dotyczących osób małoletnich jest dyrektor Biura Komunikacji Społecznej. To jest to biuro, w ramach którego działa także Wszechnica Sejmowa i które organizuje też zwiedzanie Sejmu, obsługuje grupy także osób małoletnich na terenie Sejmu, więc jemu bezpośrednio podlegają także ci pracownicy, którzy te grupy oprowadzają, oraz to jest też to biuro, które razem z Biurem Administracyjnym zorganizowało – no, my potocznie to nazywamy przedszkole, ale to jest taki punkt opieki, który, muszę państwu powiedzieć, nawet ku mojemu zaskoczeniu cieszył się zwłaszcza w okresie letnim ogromnym zainteresowaniem. Znaczący wtedy, kiedy inne punkty opieki, przedszkola, żłobki nie działały i posłowie rzeczywiście przyjeżdżali ze swoimi dziećmi, w lipcu zwłaszcza, na posiedzenie, to rzeczywiście na zewnątrz tutaj ten punkt funkcjonował i tam było kilkanaście dzieci posłów, a także zdarzały się dzieci pracowników z tych biur, które obsługują Sejm w czasie posiedzeń. A wiadomo, posiedzenia, tak jak wczoraj, trwają czasem do pierwszej w nocy i różnie to bywa. Różne sytuacje mają też pracownicy życiowe, więc mogli takie swoje małeństwo zostawić pod opieką. Tak że mamy kilka tych obszarów. I tu chciałem tylko powiedzieć, bo tego mogliście państwo może nie wyłapać, że to jest ten koordynator odpowiedzialny za te kwestie.

Praca nad standardami dała nam także pretekst do zastanowienia się właśnie szerzej nad w ogóle funkcjonowaniem osób małoletnich. Pani przewodnicząca wspomniała o tej dyskusji, która toczyła się w mediach wokół Sary, na temat jej pracy tutaj, jej aktywności razem z tatą na terenie Sejmu. I tak jak mówię, my staramy się być też Sejmem słuchającym. To znaczy nie to, że wszystko wiemy najlepiej, tylko rzeczywiście tę dyskusję śledziliśmy uważnie. Pracowaliśmy nad tymi standardami i to nam dało też taki pretekst do tego, żeby się naprawdę zastanowić, jak my to sobie wyobrażamy i jak chcemy, żeby to funkcjonowało w Sejmie z punktu widzenia instytucji, ale także dobra dzieci. I dlatego też podjęliśmy decyzję, znaczy jakby jednoznacznie zdefiniowaliśmy, że nieletnia Sara nie jest dziennikarzem i nie powinna wykonywać tego rodzaju pracy na terenie Sejmu.

A w tym kierunku – no pozwolę sobie to powiedzieć – wydaje nam się, że popychał ją tata. I trochę ją ustawiał w takiej roli właśnie małoletniej osoby, która razem z zawodowymi dziennikarzami stoi na pierwszej linii kontaktu z politykami. No i zderzała się ze strony polityków z tymi emocjami, których my wszyscy doświadczamy. A one są różne i myślę, że dla osoby małoletniej, która dopiero się rozwija, kształtuje, mogą być po prostu bardzo krzywdzące i odciskające jakieś piętno też na niej samej. Uznaliśmy, że tego rodzaju praca to nie jest miejsce dla dzieci.

Od razu państwu powiem, że nie Sara, ale jej tata się z tą decyzją nie zgodził. Złożył skargę do marszałka na marszałka. Oczywiście zaadresował ją formalnie niepoprawnie, ponieważ to jest skarga na decyzje podjęte przez Kancelarię Sejmu, że nie będziemy wydawać karty prasowej osobie nieletniej. My ją przekazaliśmy do sądu, w związku z tym obecnie czekamy, aż sąd rozstrzygnie tę skargę, która została złożona. Każdy obywatel oczywiście ma prawo złożyć skargę na organ, jeżeli uważa, że został niewłaściwie potraktowany. Tutaj tata Sary uważa, że Kancelaria Sejmu nie ma prawa odmówić małoletniej Sarze karty prasowej. My uważamy, że mamy prawo – i w związku z tym sprawa jest teraz w sądzie, więc już nie będę tego dalej ciągnął.

Oczywiście muszę się wytłumaczyć. Mogę powiedzieć, że kilka miesięcy temu, kiedy widzieliśmy Sarę z jej tatą na terenie Sejmu zainteresowanych różnymi aspektami funkcjonowania Sejmu – bo rzeczywiście to było tak, że ona pytała nas, pracowników, Straż Marszałkowską, o różne kwestie – to wydawało się, że to jest trochę taki, bym powiedział, nie polityczny projekt, tylko taki bardziej edukacyjny projekt internetowy z tatą, dziennikarzem, który chce jakby wprowadzać swoją córkę w ten świat. Wydawało nam się to... Ja przyznam szczerze, że bardzo się nad tym nie zastanawiałem. Natomiast naszemu biurowi medialnemu wydawało się pewnego rodzaju elementem zainteresowania tym otwartym Sejmem, który rzeczywiście w tej kadencji wzbudzał takie zainteresowanie. Natomiast tych kilka wydarzeń, które też państwo później śledziliście, media się do nich w dyskusjach odwoływały oraz specjaliści w mediach się wypowiadali, w których to Sara została skonfrontowana po prostu z brutalną polityką, bardzo nam uświadomiło, że trzeba w jakimś momencie postawić tamę, postawić granice. I tak to zrobiliśmy.

My nie będziemy wydawać kart nie tylko Sarze, ale w ogóle osobom małoletnim – kart prasowych, które uprawniają je do równoprawnego funkcjonowania jak zawodowi dziennikarze. No właśnie dlatego, że wydaje nam się, że to zderzenie z brutalną polityką, ważną polityką, ale też brutalną, z tymi emocjami – to nie jest ta przestrzeń. I w ogóle stawanie w szranki razem z zawodowymi dziennikarzami to nie jest ta przestrzeń, w której powinny znajdować się dzieci, osoby małoletnie. Taką decyzję podjęliśmy. Standardy są wprowadzone. Dlatego tak troszkę ogólnie odpowiadam, bo ta dyskusja w mediach i te standardy pozwoliły nam na taką pogłębioną refleksję. Więc nie chcę, żeby to było odebrane, że się przyznajemy do błędów, ponieważ staraliśmy się być jakby otwarci na różne formy zainteresowania Sejmem, ale myślę, że przychodzi taki moment, w którym trzeba jednak tę granicę mocniej zarysować – i to się zdarzyło.

Oczywiście czekamy na rozstrzygnięcie sądowe, bo mówię, nie wierzę, że Sara, natomiast tata się z tym nie pogodził i chyba ma jakiś swój tutaj własny projekt, który w ten sposób realizuje i do tej konfrontacji na sali sądowej chce doprowadzić. Ale to będziecie już państwo pewnie o tym informowani, bo podejrzewam, że tata Sary nie poprzestanie tylko na samej sali sądowej.

Nie wiem, mogę odpowiedzieć na pytania – czy pani przewodnicząca chciała, żebym jeszcze jakoś temat samych standardów rozwinął? Chociaż one są dostępne.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dostępne. Myślę, że potrafimy sobie je przeczytać na stronie internetowej. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Chodzi mi o to, że ten przypadek w Sejmie pokazuje, jak dużo wyzwań jest przed nami. Zrozumienia, znalezienia jakiejś granicy, gdzie jest zabawa, gdzie jest praca, gdzie rozpoczynają się już obowiązki – bo bycie reporterem też nakłada konkretne obowiązki prawne, których osoby małoletnie nie spełniają, nie mogą spełniać, ponieważ są niepełnoletnie – gdzie zaczyna się ochrona wizerunku dziecka, gdzie jest prawo rodzica do decydowania

o tym. Ta dyskusja będzie się toczyła i trochę jest tak, że my wszyscy się uczymy. Bo kto z nas nie wrzucił kiedyś zdjęcia dziecka do sieci? Pewnie są takie osoby, pewnie wielu z nas to zrobiło – własnego albo cudzego. Szczególnie też przecież politycy często robią sobie zdjęcia z dziećmi, wycieczki. To zawsze dobrze wygląda. Ten przypadek małej reporterki pokazał nam, jak różnie będziemy definiować i zastanawiać się, gdzie pojawi się praca, obowiązki, a gdzie kończy zabawa.

Dlatego nie wiem, czy państwo ministrowie chcą się odnieść do tej sytuacji. Jeśli nie mają takiej potrzeby, to też chciałabym prosić o komentarz i do kwestii wizerunku pracy, i tego przypadku zarówno Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale także przedstawicielki Biura Rzecznika Praw Dziecka. Może od Biura Rzecznika Praw Dziecka byśmy zaczęli. Wiem, że państwo macie krótką informację, że prowadzicie badania, ale może jeszcze jakiś komentarz poza tym – byłoby super.

Dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Hernandez:

Dzień dobry państwu.

Katarzyna Hernandez, reprezentuję Biuro Rzeczniczkich Praw Dziecka. Dziękuję bardzo serdecznie pani przewodniczącej za podjęcie tak ważnego tematu, jakim jest teraz bezpieczeństwo dzieci w sieci, bezpieczeństwo ich wizerunku, ochrona tego wizerunku, ponieważ jest to tak naprawdę jeden z najbardziej dyskutowanych tematów w dobie społeczeństwa cyfrowego. Rozmawiając o młodych ludziach, proszę państwa, nie zapominajmy też o tym, że oni mają prawa i to my, dorośli, powinniśmy o te prawa szczególnie dbać. Dzieci zdecydowanie mają prawo do prywatności, mają prawo do tego, by ich dane osobowe, w tym wizerunek, były chronione. Ale przy tym, przy tej ochronie nie zapomnijmy też, że mają prawo do informacji, prawo do edukacji i prawo do bycia wysłuchanym.

W związku z tym w Biurze Rzeczniczkich Praw Dziecka we współpracy z UNICEF Polska powstał Zespół ds. Partycypacji Dzieci i Młodzieży, którego celem jest wypracowanie strategii działań, które będą wzmacniały partycypację dzieci i młodzieży w Polsce, ale partycypację dla nich dobrą, mądrą i bezpieczną, ponieważ właśnie to, o czym rozmawiamy – partycypacja dzieci i młodzieży – niesie za sobą ryzyko, wiele wyzwań i wiele niebezpieczeństw dla dzieci. Tak więc kluczowe jest to, żeby one były świadome tego ryzyka i żebyśmy my stworzyli dla nich przestrzeń do tego, żeby bezpiecznie mogły po prostu brać udział w różnych rzeczach.

Druga rzecz – jeśli chodzi o wizerunek, to w Biurze Rzeczniczkich Praw Dziecka został we współpracy z NASK przeprowadzony webinar „Wizerunek dzieci w sieci. Jak go chronić?”. I podczas tego webinaru rozmawialiśmy o prawnych aspektach ochrony wizerunku dzieci, o tym, jakie zagrożenia niesie za sobą jego nieodpowiedzialne wykorzystywanie, a także dawaliśmy rady, jak najbezpieczniej taki wizerunek publikować, jeśli ktoś zdecyduje się jednak to zrobić.

Ponadto bardzo szeroko współpracujemy w zakresie ochrony danych osobowych, w tym wizerunku, z UODO. Nie będę już powtarzała, ponieważ pani dyrektor opowiadała o naszych wspólnych działaniach. Natomiast, odwołując się też do prośby pani przewodniczącej na temat planów – plany to na pewno kolejne webinary w zakresie wizerunku dzieci i młodzieży, ponieważ widzimy, że po prostu tysiące osób na tych webinarach jest i aktywnie uczestniczy. Ponadto planujemy, w zasadzie na dniach, rozpocząć badanie na temat realizacji praw dziecka w Polsce. I w ramach tego badania zostaną poruszone zagadnienia związane z przestrzeganiem praw dzieci w internecie, a więc prawa do prywatności, prawa do informacji czy wyrażania własnych poglądów.

Ponadto planujemy realizację kampanii informacyjno-edukacyjnej, której celem będzie edukacja rodziców, nauczycieli, młodzieży na temat ryzyka związanego z publikowaniem wizerunku w sieci. Na temat tego, tak naprawdę, jakie są zapisy prawne i jak powinniśmy chronić wizerunek dzieci. Będziemy też promować dobre praktyki związane z prywatnością w sieci i chcemy tę kampanię skierować do wszystkich szkół podstawowych w Polsce, czyli materiały edukacyjne zostaną wysłane do wszystkich ponad 14 tys. szkół w Polsce.

Tak że dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Wydaje się, że Biuro Rzeczniczki Praw Dziecka jest biurem, które będzie kluczowe także dla kwestii nowych wyzwań, które są przed nami, bo nam wszystkim chyba czasami po prostu brakuje refleksji, być może zrozumienia. Czasami trochę za późno ta refleksja przychodzi. Wszyscy zakochaliśmy się w mediach społecznościowych, zakochaliśmy się w internecie, a konsekwencje – jak wiemy – dla zdrowia psychicznego dzieci, młodzieży, ich praw bywają często tragiczne.

Bardzo prosiłabym teraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Demograficznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Michał Guć:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Michał Guć, Departament Polityki Demograficznej.

W naszym zakresie funkcjonowania są kwestie związane z pieczą zastępczą. Chciałbym nie przypadkiem nawiązać do tego, o czym mówiła pani minister Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, bo akurat z Ministerstwem Sprawiedliwości i z Departamentem Spraw Rodzinnych i Nieletnich najbliższej współpracujemy, ponieważ tak naprawdę piecza zastępcza jest bardzo mocno powiązana z zakresem działalności obu departamentów.

Niezwykle istotne są standardy ochrony małoletnich. Jako departament braliśmy udział w pracach zespołu, który pod przewodnictwem Ministerstwa Sprawiedliwości przygotowywał wzorce odpowiedzi, jak te standardy mają wyglądać zarówno dla pieczy instytucjonalnej, pieczy zastępczej, jak i dla rodzinnej pieczy zastępczej. W naszej ocenie – ponieważ w art. 22c ust. 1, który pani minister przywoływała, jest mowa o zasadach zapewniających bezpieczne relacje między małoletnim a personelem placówki: zachowania niedozwolone wobec małoletnich – wydaje się, że wśród tych zachowań również powinny się znajdować zachowania naruszające prywatność małoletniego, w tym polegające na nieuprawnionym udostępnianiu wizerunku małoletniego.

Proszę państwa, problem polega na tym, że odnotowujemy takie przypadki, gdzie wizerunek dziecka jest udostępniany. Jest to najczęściej, właściwie prawie zawsze, umotywowane pozytywnymi przesłankami działania na rzecz dobra dziecka. Takie sytuacje pojawiają się w kontekście poszukiwania rodzin do przysposobienia dziecka. Takie sytuacje pojawiają się też w prowadzonych zwłaszcza przez rodzinne formy pieczy akcjach pozyskiwania dodatkowych środków na rozwój dzieci. Myślę, że nie jest tajemnicą, że często powiaty w sposób niewystarczający finansują rodzinną pieczę zastępczą i w związku z tym rodzice zastępczy, prowadzący rodzinne domy dziecka, poszukują na własną rękę środków. Powstaje więc podstawowa kwestia do wyjaśnienia, która powinna być przedmiotem szczególnej analizy, a mianowicie: podstawa przetwarzania wizerunku dziecka umieszczonego w pieczy zastępczej przez opiekunów zastępczych czy wychowawców w placówce i ustalenie, kto jest uprawniony do wyrażania zgody na udostępnianie wizerunku, czy jest to opiekun zastępczy, czy też konieczna jest zgoda opiekunów prawnych i rodziców.

Trwają w tej chwili prace zespołu kodyfikacyjnego prawa rodzinnego, więc zakładam, że to jest dobry moment, żeby te kwestie próbować wyjaśnić, doprecyzować, tak by nie dopuszczać do sytuacji, w których – nawet w dobrej wierze – prawa dziecka byłyby naruszone. Zwłaszcza że w przypadku pieczy zastępczej mówimy o dzieciach, które przeszły już bardzo wiele w życiu – bardzo trudne sytuacje rodzinne – i żeby po prostu nie dopuszczać do tego, by te dzieci dodatkowo doznawały krzywdy, która nawet jeżeli dzieje się w dobrej wierze, to jednak ma później odbicie w naruszaniu ich prywatności i ich praw.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Dorota Gieriej:

Dzień dobry państwu. Dorota Gieriej, jestem zastępcą dyrektora w Departamencie Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, w uzupełnieniu do wypowiedzi mojego kolegi z resortu chciałabym państwu przybliżyć obszar opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, króciutko powiedzieć o stanie prawnym w kontekście wizerunku

ochrony dzieci najmłodszych przebywających w tych instytucjach i wspomnieć o najbliższych planach resortu, czyli o pracach, które aktualnie się toczą w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o opiekę nad dziećmi do lat trzech, to chciałabym państwu też przybliżyć, jakiej grupy dzieci to dotyczy. Obecnie miejsc w instytucjach jest 240 tys., więc to jest ta grupa dzieci, których ta kwestia dotyczy. One stanowią ok. 37% wszystkich dzieci będących w wieku od roku do dwóch lat.

Obecne przepisy już realizują kwestie ochrony wizerunku dzieci w tych instytucjach, ponieważ ustawa określa warunki organizacji tych instytucji, kwalifikacje osób sprawujących tę opiekę, jak również nadzór nad organizacją, nad warunkami i jakością sprawowanej opieki. Opiekunowie oczywiście muszą działać w ramach obowiązującego prawa i obowiązujących przepisów wewnętrznych, ustanawianych w regulaminach tych instytucji, a także posiadanych umiejętności i kompetencji. Opieka taka jest organizowana w warunkach zbliżonych do warunków domowych. Dobro i bezpieczeństwo dzieci przebywających w tych instytucjach jest najwyższym priorytetem. Tak więc niedopuszczalne jest, by pracownik takiej instytucji stosował jakiekolwiek działania związane ze sprowadzaniem na dziecko niebezpieczeństwa, w tym również publikowanie wizerunku dziecka w mediach cyfrowych bez uprzedniej zgody – pozyskania takiej zgody od rodzica czy opiekuna prawnego.

Ustawa daje również narzędzia wprost rodzicom dzieci, które są pod opieką tych instytucji. Rodzice mogą mieć wpływ na działanie takiej instytucji albo w sposób bezpośredni, albo poprzez ustanowienie w niej formalnej rady rodziców. Do kompetencji takiej rady należy występowanie do dyrektora instytucji z wszelkimi inicjatywami, wnioskami, opiniami w sprawach dotyczących organizacji opieki w tych instytucjach. I również rada może mieć wpływ na prowadzenie zajęć edukacyjnych, na kształt regulaminu organizacyjnego. W przypadku gdy takie działania są nieskuteczne, rodzice również w sposób samodzielny, bezpośredni, lub poprzez radę rodziców mogą zgłosić się z problemem do wójta, burmistrza, prezydenta, który sprawuje bezpośredni nadzór nad taką instytucją. Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech również daje takie kompetencje opiekunom, którzy sprawują tę opiekę, czyli jest określony obowiązek edukacyjny wobec samych rodziców, czyli opiekunowie mogą prowadzić konsultacje z rodzicami, udzielać im porad.

W kompetencjach naszego departamentu jest również rozporządzenie, które określa standardy sprawowania opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Już dzisiaj zapisy pozwalają określić dla takiej instytucji zasady pobytu dziecka w instytucji, w tym również aspekt ochrony wizerunku dziecka w mediach cyfrowych. Obecnie toczą się prace – i o tym państwu chciałam wspomnieć – nad przygotowaniem nowego kształtu tego rozporządzenia, które względem obecnie obowiązującego będzie obejmowało i więcej obszarów, i będą obowiązkowe do stosowania. Założeniem jest rok 2026. Natomiast etap prac nad tym rozporządzeniem jeszcze nie pozwala i nie upoważnia mnie do opowiedzenia państwu oraz przybliżenia większej liczby szczegółów. Jak tylko będziemy na to gotowi, to będziemy mogli państwu zaprezentować i przybliżyć ten akt prawny.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Ostatnią instytucją, którą poproszę o krótkie wystąpienie, będzie Państwowa Inspekcja Pracy, ponieważ wydaje się, że przepisy, które obecnie obowiązują, są trochę niewystarczające. Tak więc będę prosiła państwa o krótkie przedstawienie regulacji, które obecnie obowiązują, plus odpowiedzi na pytanie, czy uważają państwo, że trzeba je jakoś zmienić albo rozszerzyć w kontekście właśnie pracy w internecie, w mediach społecznościowych i obecnych wyzwań, które mamy przed sobą.

I po tym wystąpieniu pozwólcie otworzyć dyskusję dla państwa. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy – Państwowej Inspekcji Pracy Halina Tulwin:

Halina Tulwin, Główny Inspektorat Pracy. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w imieniu głównego inspektora pracy, który z uwagi na wcześniej podjęte zobowiązania służbowe nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu, chciałabym przedstawić krótką informację

dotyczącą uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy w kontekście problematyki, która jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Zjawiska związane z obecnością, aktywnością dzieci w mediach cyfrowych są wieloaspektowe, bo dotyczą chociażby kwestii z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego, czyli prawidłowości wykonywania władzy rodzicielskiej przez rodziców, czy prawa cywilnego – w kontekście ochrony wizerunku dzieci jako dobra osobistego, czy też ochrony danych osobowych. Te kwestie wykraczają poza zakres kompetencji inspekcji pracy, która jest organem powołanym do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy oraz legalności zatrudnienia w zakresie określonym w ustawie.

Przepisem, który ma znaczenie w kontekście ochrony pracy dzieci, które świadczą właśnie tę pracę, i do kontroli którego jest uprawniona inspekcja pracy, jest art. 304⁵ Kodeksu pracy. Przepis ten dopuszcza wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko do ukończenia przez nie szesnastego roku życia wyłącznie na rzecz podmiotów prowadzących działalność kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową. Świadczenie takiej pracy wymaga wydania uprzedniej zgody przez inspektora pracy. Wydanie takiej zgody następuje na wniosek opiekuna... przedstawiciela ustawowego lub opiekuna dziecka za zgodą opiekuna i na wniosek podmiotu prowadzącego działalność, na rzecz którego praca ma być wykonywana.

Z naszej praktyki wynika, że ten przepis budzi pewne wątpliwości co do zakresu jego stosowania. Nie rozstrzyga wprost, czy chodzi o wykonywanie pracy przez dziecko w sensie faktycznym, czy w ramach określonej więzi prawnej. Należałoby tutaj przyjąć, że strony musi łączyć umowa cywilnoprawna, jaką w imieniu dziecka zawiera jego przedstawiciel ustawowy lub opiekun. Przepis ten nie ma natomiast zastosowania do wykonywania prac niezarobkowych, co jest bardzo istotne też z tego punktu widzenia, którym się zajmuje Komisja.

Jeżeli chodzi o regulacje Kodeksu pracy, one wprowadzają pewne wymogi, jeżeli chodzi o wydawanie takich zezwoleń przez inspektora pracy, i... a wcześniej od podmiotów, które chcą zatrudnić dziecko do wykonywania prac w ramach tych określonych rodzajów działalności. Przede wszystkim podmiot, który powierza pracę, musi zapewnić, sprawować nadzór nad pracami wykonywanymi przez dziecko i zapewnić mu bezpieczne, higieniczne warunki pracy. Inspektor pracy przed wydaniem zezwolenia bada, czy wykonywanie tych prac może spowodować zagrożenie dla życia, zdrowia, czy też rozwoju psychofizycznego dziecka. Jeżeli występuje taka sytuacja lub jeżeli zagraża to wypełnieniu obowiązku szkolnego przez dziecko, inspektor pracy odmawia wydania zezwolenia. Inspektor pracy jest także obowiązany cofnąć wydane zezwolenie, jeżeli wystąpi o to przedstawiciel ustawowy lub opiekun dziecka, jak również inspektor cofa wydane zezwolenie z urzędu, jeżeli stwierdzi, że warunki pracy dziecka nie odpowiadają określonym w wydanym zezwoleniu warunkom.

Szczegółowe dane liczbowe dotyczące wpływających wniosków o wydanie zezwolenia i wydanych decyzji przedstawiliśmy w szerszym materiale przekazanym Komisji. Chciałabym tylko powiedzieć, że rocznie wydaje się ok. 2,5–3 tys. zezwoleń. Wnioski o wydanie zezwolenia dotyczą głównie zatrudniania dzieci podczas prób i występów w przedstawieniach teatralnych, operowych, udziału w filmach i reklamach, sesjach fotograficznych. Sporadycznie też wydawano zezwolenia na działalność sportową.

Inspektorzy pracy przed wydaniem zezwolenia przeprowadzają kontrolę w podmiocie, który występuje o wydanie takiego zezwolenia, i dopiero po stwierdzeniu, że nie istnieją uwarunkowania, które uniemożliwiłyby świadczenie pracy przez dzieci, takie zezwolenia wydają. Każda decyzja dotyczy konkretnej pracy dziecka, w której inspektor pracy określa rodzaj, charakter, warunki wykonywania tej pracy. Określa również inne wymogi, na przykład dopuszczalny czas wykonywania takiej pracy przez dziecko, czy przykładowo zobowiązuje podmiot do zapewnienia opieki osoby dorosłej nad dziećmi, na przykład podczas prób czy spektakli. Natomiast regulacje te nie dotyczą aktywności dzieci w przestrzeni mediów cyfrowych, co jest przedmiotem tego posiedzenia, na przykład w przypadku występowania dzieci w materiałach filmowych na platformach internetowych zamieszczanych przez ich rodziców. W tym przypadku, naszym zdaniem, należałoby jednak podjąć działania ustawodawcze, które uregulowałyby tę kwestię.

Odnosząc się do kolejnej kwestii: standardów ochrony małoletnich, jako inspekcja pracy nie mamy kompetencji do kontroli w zakresie treści i ustanowienia tych standardów przez podmioty zobowiązane.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo pani dziękuję.

Otwieram dyskusję. Dobrze, pani posłanka Chybicka i pan poseł Cieszyński, tak? Posłanka Kurowska i później oddamy głos po tych trzech głosach ekspertom i ekspertkom oraz stronie społecznej.

Posel Alicja Chybicka (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałabym odnieść się do dwóch kwestii. Jedna kwestia jest taka, jak oceniać używanie – to trudno nawet nazwać używaniem – wizerunku dzieci, które na przykład leczą się w szpitalach i które kochają media, kochają w nich być, chcą w nich być. I to mogę powiedzieć na przykładzie własnych doświadczeń. I teraz w szpitalu odbywa się impreza, w czasie której zdjęcia robione są wyłącznie dzieciom, które chcą, i jeśli jest zgoda ich rodziców. I mimo wszystko mam pytanie takie do wszystkich tu osób, które lepiej na tym się znają. Czy jednak dziecko, które ma lat pięć, dziesięć, no bo już większe to jest świadome, które wyraża tę zgodę – czy jest to wystarczające, żeby można było wizerunek tych dzieci przedstawiać we wszystkich mediach? A teraz media społecznościowe są najbardziej popularne. Czy to też powinno mieć jakieś przepisy? Bo moje dzieci, te, które walczyły o życie w Przylądku Nadziei, to siedziały z nosem przy komputerze, żeby zobaczyć, co opublikowano. Albo jak przyszedł dziennikarz i nagrywał do telewizji, to też całe... I to jakby dla mnie miało też pewną rolę terapeutyczną, bo te dzieci nie zajmowały się patrzeniem w kropłówki, myśleniem o rzeczach złych, tylko o dobrych. Ale jednak mam taki cień wątpliwości, czy mimo wyrażenia zgody przez mamę i naszej zgody – czy to jest na pewno OK? I to jest jedna rzecz.

A druga kwestia jest zupełnie inna. I tu zwracam się do pani przewodniczącej o ewentualne zorganizowanie posiedzenia oddzielnego w tej kwestii – mianowicie czy media społecznościowe czy używanie urządzeń elektrycznych przez dziecko jest szkodliwe dla ich zdrowia, czy też nie? Bo ja przeżyłam dosyć dużą gehennę, organizując tego typu spotkania. Jest mnóstwo prac, które mówią, że to szkodzi i jak szkodzi, jest dużo prac, które mówią, że nie, że tamte prace są źle zrobione i że to nie szkodzi.

Ja się pokusiłam o to, żeby poprosić G.C. z Krakowa z urzędu miasta, która wykonała takie badania, jak wygląda pole elektromagnetyczne, bo to chodzi w ogóle o pole elektromagnetyczne również z masztów, które znajdują się przy szkołach czy przy szpitalach u nas, w Przylądku Nadziei. I się okazało, że ono jest zawyżone. I to tylko tyle.

To chciałam tylko zasygnalizować i muszę państwa opuścić, za co przepraszam bardzo, ale równolegle jest posiedzenie pierwsze merytoryczne zespołu do spraw zdrowia dzieci i młodzieży i po prostu tam do posłanki Leo chcę przynajmniej na chwilę dołączyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, pani posłanko.

Pan poseł Cieszyński, bardzo proszę.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przede wszystkim jeszcze póki jest pani profesor Chybicka – G.C. to jest absolutna szurria anty-5G, tak że ostrzegam przed...

No ale jakby wydaje mi się, że powoływanie się na jej autorytet podczas posiedzenia Sejmu bez zaznaczenia tego to jednak jest pewne niedopatrzenie.

Sekretarz stanu w MC Michał Gramatyka:

Potwierdzam, potwierdzam tutaj to.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

To jak się rząd ze mną zgadza, to nie wiem, czy tak jest. Taki żart.

Posel Alicja Chybicka (KO):

Pełna zgoda, ja też się z panem posłem zgadzam. Ona na pewno jest w tym kierunku nawiedzona.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

No to dlatego myślę, że nie warto.

Posel Alicja Chybicka (KO):

W takim sensie, że trochę przesadza, ale posiada narzędzia od pana prezydenta urzędu w Krakowie, które pozwalają oceniać to pole magnetyczne. Jak mówię, prace są sprzeczne i problem jest trudny.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Pani profesor, doskonale pani...

Posel Alicja Chybicka (KO):

Ja nie jestem przeciw 5G, jestem za 5G.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Doskonale pani profesor wie, że osoba bez wykształcenia i kwalifikacji uzbrojona w sprzęt medyczny nie jest lekarzem – i to jest podobna sytuacja. Ale przepraszam, bo odbiegamy trochę od tematu, a temat jest bardzo ważny.

Ja mam, szanowni państwo, konkretne pytania. Najpierw do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Z jakich obszarów są szkoły, które biorą udział w programie, tym promującym właśnie ochronę danych dzieci? I czy nie jest przypadkiem tak, że istnieją dysproporcje pomiędzy większymi i mniejszymi ośrodkami w dostępie do tego programu? Chciałem też zadać pytanie o efektywność tego programu i czy ona jest na dobrym poziomie. Bo, jak rozumiem, ostatecznym beneficjentem tego programu powinny być dzieci, a ze statystyk, które państwo podali, wychodzi, że na jednego nauczyciela przeszkolonego jest dziesięcioro zaledwie uczniów biorących udział w programie. To jedna klasa bardzo często ma więcej. Tak że to pytanie, czy to jest optymalnie, czy to są optymalnie lokowane zasoby.

Do Ministerstwa Sprawiedliwości – w standardach, które państwo zamieścili w internecie, jest opisana rola koordynatora bezpieczeństwa w sieci, który ma być w każdej szkole. I teraz jakie zostały szkolenia zapewnione tym koordynatorom i czy za tę dodatkową pracę, no bo to jest bez wątpienia dodatkowa praca i wymagająca też pewnych umiejętności technicznych – czy za to jest przewidziane jakieś dodatkowe wynagrodzenie? Jeżeli tak, to ile ono wynosi?

Mam też pytanie na temat tego, czy Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi prace, które doprowadziłyby do tego, żeby wyroki sądowe były na bieżąco odzwierciedlane w rejestrach państwowych. Otóż dzisiaj, proszę państwa, mamy taką sytuację, że zapada wyrok, który na przykład wpływa na możliwość uzyskania dostępu do danych dzieci przez rodziców, którzy są w konflikcie, i uzyskiwanie tych danych jest ograniczane. Ale to nie jest odzwierciedlane w żadnym rejestrze. I jakie są tego efekty? Otóż różne, bo są konserwatywne podejścia, takie jak Ministerstwa Cyfryzacji, które m.in. z tego powodu nie wdraża usług, które pozwalałyby wykorzystać tzw. parentyzację, czyli podgląd danych dzieci.

Aha, dobrze. Ktoś się pogubił. Ale wracając do tego tematu, w Ministerstwie Cyfryzacji wstrzymano prace związane z takimi usługami, które by wykorzystywały parentyzację, ale na przykład internetowe konto pacjenta, które udostępnia Ministerstwo Zdrowia, pozwala na uzyskanie takich danych. No i te wyroki sądu nie są na bieżąco odzwierciedlane, co na przykład może oznaczać, że mamy sytuację, w której sąd wydaje ograniczenie możliwości uzyskiwania takich danych i opieki, a taki rodzic wciąż widzi wszystkie informacje na bieżąco dotyczące zdrowia dziecka – jakich lekarzy odwiedza, kiedy, jakie recepty są wystawiane itd., itd. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi jakieś prace z tym związane?

Kolejne pytanie dotyczy też informacji, które są zawarte w wytycznych. One zakładają obowiązkowe informowanie prokuratury. To może spowodować lawinowy wzrost takich spraw, no bo to jest coś nowego, ta ustawa teraz wchodzi. I pytanie, jaką gwarancję

mają dzieci, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ich danych powierzonych prokuraturze. No bo widzimy chociażby w tym tygodniu, że dane osobowe zdrowotne dorosłych są przekazywane z prokuratury do mediów. No i pytanie, jak będą zabezpieczone dane dzieci, które będą obowiązkowo teraz trafiały do prokuratury?

Do Ministerstwa Cyfryzacji. Pan premier Gawkowski ogłosił rok 2024 rokiem cyberhigieny i zapowiedział działania w zakresie właśnie popularyzacji kwestii z zakresu cyberhigieny w szkołach w całej Polsce. I chciałem dopytać, ile było takich wydarzeń i czy są jeszcze jakieś planowane w tym roku.

Do pana ministra Gramatyki – czy panu ministrowi bardziej podobają się te rozwiązania, które są przyjęte w brytyjskim Online Safety Act, czy w Kids Online Safety Act amerykańskim? Który z tych kierunków zdaniem pana ministra jest lepszy? No i kiedy będzie ta ustawa, o której pan minister mówił? Rozumiemy, że nie można jeszcze z dużą pewnością tego określić, ale chociażby w którym kwartale ewentualnie można się spodziewać, że ona trafi do Sejmu.

Pan minister Cichocki był, ale nie wiem, czy dalej jest.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Wyszedł. Przekażemy mu pytania i odpowie na piśmie.

Posel Janusz Cieszyński (PiS):

Tak, bo pan minister powiedział, że karty prasowej nie otrzyma małoletni, czyli rozumie, że nie otrzyma jej siedemnastolatek. Siedemnastolatek może w Polsce pójść do więzienia zgodnie z prawem, a nie będzie mógł otrzymać karty prasowej do bycia dziennikarzem. I pytanie, czy to jest proporcjonalne i czy na pewno ta regulacja, którą przyjęto, jest po prostu racjonalna. To pytanie, no bo rozumiem, że była podejmowana pod wpływem jakichś konkretnych wydarzeń – pytanie, czy nie poszliśmy tu za daleko.

I pytanie do Biura Rzecznika Praw Dziecka, jaki jest planowany budżet kampanii w internecie, o której mówiła pani, która reprezentuje rzecznika praw dziecka. I czy rozważali państwo współpracę z platformami technologicznymi, które czasami się włączają w tego rodzaju kampanie właśnie po to, żeby lepiej wykorzystać te środki, które zostaną na to przeznaczone? No bo to wiemy, że to są drogie rzeczy i żeby efektywnie dotrzeć do rodziców, to są potrzebne budżety wielomilionowe. Więc pytanie, czy Biuro Rzecznika Praw Dziecka takim budżetem dysponuje lub będzie dysponować. Bo może to jest też zadanie dla Komisji, żeby w trakcie prac nad budżetem państwa na przyszły rok o takie środki zadbać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Kurowska. I później prosiłam panią Aleksandrę Rodzewicz.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję, że dzisiaj tak licznie zgromadziły się instytucje, które zajmują się właśnie tym, co mamy najpiękniejszego w naszym społeczeństwie polskim, co jest przyszłością, czyli dziećmi i młodzieżą. Bardzo dziękuję też panu ministrowi, że podkreślił, że dużo zostało zrobione w ostatnim czasie. Rzeczywiście za rządów Prawa i Sprawiedliwości był to skok cywilizacyjny, jeżeli chodzi o ochronę dzieci i młodzieży. Powstało bardzo dużo różnych zmian w ustawach, ale też i ustawa Kamilka czy w końcu ten rejestr pedofilów, który tak ciężko było przepchać, aby on się znalazł.

Ale oczywiście zawsze można więcej i bardzo liczę na to, że to, co może zrobione zostało też w pośpiechu, jak na przykład ustawa Kamilka, o której też mi mówią, że ma pewne ułomności... Teraz, gdy jest wprowadzona w życie, to to wszystko wychodzi.

Bo szanowni państwo, trzeba nam tutaj znaleźć złoty środek w tym wszystkim. Bo tak z jednej strony współczuję tym dzieciom i młodzieży, które obecnie się wychowują. Bo przecież ja wychowywałam się w całkowicie odrębnym świecie, w zupełnie innym, czyli gdy było pełne bezpieczeństwo ze strony dorosłych. Nikomu do głowy nie przyszło, że jakiś dorosły może cię skrzywdzić. To był ten ludzki świat jeszcze mojego dzieciństwa i mojej młodości. W tej chwili widzimy, że ten świat się bardzo zmienił, zmienił nie w dobrym kierunku. On się bardzo zbrutalizował i teraz my dzieci, młodzież musimy

chronić przed niektórymi dorosłymi, którzy nie potrafią, którzy wykorzystują naiwność i niewinność dzieci, młodzieży i wchodzą ze swoim zepsutym światem z butami w ich serca, w ich dusze. I tu nie wolno nam do tego dopuścić, aby to się stało.

A więc jak znaleźć ten złoty środek, aby z jednej strony w psychice dzieci, młodzieży nie zostało to, że ten dorosły jest zły, że ten dorosły może ich skrzywdzić? Bo słuchajcie państwo – na jakiego człowieka wyrosną te dzieci, gdy one od małości będą słyszeć, że ktoś ich może skrzywdzić? Jakie będą? Czy nie wyrastają z jakimiś urazami do tych dorosłych? I jak to się potem przełoży na to, czy będą odważne, czy będą po prostu mogły normalnie funkcjonować w tym społeczeństwie. Myślę, że to zadanie duże dla psychologów, ale mamy tyle tych instytucji świetnych, które zajmują się dziećmi – to myślę, że takie badania mogą być prowadzone.

Nasze dzisiejsze spotkanie i Komisja jest poświęcona wizerunkowi, prawda? A więc ja też przechodzę do tego wizerunku. I też z przerażeniem czasem oglądam, powiem państwu, czy strony Facebooka, czy jakieś inne, gdzie widzę, jak rodzice bezwiednie te dzieci czasem tuż po urodzeniu pokazują, przedstawiają. I zastanawiam się, no trochę to wchodzimy w jakiś obszar szaleństwa i rzeczywiście powinniśmy pewno zacząć trochę od wychowywania tychże rodziców, którzy już są wychowani w tym świecie medialnym, ale weszli w niego bardzo późno, więc oni nie wiedzą rzeczywiście, jak kształtuje się mózg, jak kształtuje się osobowość człowieka, jeżeli ono od drugiego roku życia – ba, może nawet wcześniej – już kontaktuje się z tym światem wirtualnym. A więc uważam, że to jest duże z jednej strony zagrożenie, ten świat wirtualny, ale z drugiej strony jest też jakaś szansa na rozwój tych dzieci.

I teraz myślę, że na tej Komisji będziemy wypracowywać takie właśnie zmiany w ustawach, które pozwolą czasem chronić nawet dzieci przed ich rodzicami, przed zapędami ich rodziców. No bo gdy słyszeliśmy przykład omawiany przez pana ministra Jacka Cichockiego tej Sary, która ewidentnie była powodowana tutaj tymi działaniami rodzica, który no nie wiemy dlaczego... Swego czasu zastanawiałam się, gdy tak często występowała Greta Thunberg w polityce klimatycznej, też się zastanawiałam, kim są jej rodzice, dlaczego oni pozwalają, żeby to dziecko aż tak było po prostu eksponowane, eksploatowane, wystawiane. Dlaczego oni nie chronią tego swojego dziecka? Ja jestem z tego pokolenia rodziców, którzy chcą chronić swoje dziecko, a nie tylko wystawiać temu światu. Czy ktoś tam nawet pisał, że jakiś eksperyment był robiony na tej dziewczynce. Nie wiem, jak było do końca, ale tym niemniej widzimy, że jest coś takiego jak zbyt duże publikowanie zarówno przez rodziców, ale też przecież przez różne instytucje. No i tutaj życzę Komisji i nam wszystkim, abyśmy znaleźli ten złoty środek, aby rzeczywiście ochraniać nasze dzieci, naszą młodzież, bo to od nich będzie zależał kiedyś los naszej ojczyzny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję wszystkim. Wszystkim też przypomnijmy o tym, że dzieci mają swoją podmiotowość i prawo decydowania o sobie. Ponieważ pan minister Gramatyka będzie musiał nas opuścić, to proszę, by odpowiedział na pytania, które do niego padły w tej części dyskusji.

Sekretarz stanu w MC Michał Gramatyka:

Przede wszystkim bardzo dziękuję za te pytania. Wprawdzie szykuje się nam dyskusja na temat teorii i filozofii prawa z panem posłem Cieszyńskim, ale ani się tego nie boję ani nie uważam, żeby to było niestosowne w tym gremium.

Jeżeli chodzi o kwestię cyfrowej higieny, pozwolimy sobie odpowiedzieć na piśmie. To nie są informacje, które mamy tutaj – ze względu na to, że one znajdują się w troszkę innym obszarze działania Ministerstwa Cyfryzacji niż ten, za który odpowiadam.

Natomiast jeżeli chodzi o porównanie tego KOSA, czyli tego Kids Online Safety Act, z rozwiązaniami brytyjskimi, to one w zasadzie są dość podobne. To znaczy one opierają się na takiej koncepcji, która nazywa się obowiązkiem okazania troski, duty of care, jeden i drugi w zasadzie. Ta koncepcja funkcjonuje nie tylko w prawie cyfrowym, ona funkcjonuje też w tych przepisach prawnych, które są związane ze sportem, z rekreacją. Dla nas bliższe są rozwiązania brytyjskie, ale i brytyjskie, i amerykańskie mają ten minus, że są dostosowane do zupełnie inaczej działającego prawa niż koncepcja funkcjonowania prawa w Polsce. Generalnie to są po prostu odmienne systemy prawne, dlatego staramy

się wziąć to, co najlepsze, z rozwiązań europejskich, z rozwiązań brytyjskich, i przetwarzamy to w zespole, który zajmuje się wypracowaniem założeń do tej ustawy.

Założenia pojawią się w połowie grudnia na konferencji Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Mówiłem o tym w swojej pierwszej wypowiedzi, zdaje się, że pana posła jeszcze wówczas nie było. Serdecznie pana również na tę konferencję zapraszam. Natomiast do Sejmu ten projekt powinien trafić w przyszłym roku. Mam nadzieję, że trafi. Jestem przekonany, że będzie mu towarzyszyła bardzo duża dyskusja, ale mam nadzieję, że przy współpracy z Komisją uda się tę ustawę uchwalić jak najszybciej. Nie spieszymy się z tym. To są bardzo trudne wyzwania. Doświadczenia poprzedniej kadencji pokazują, że trzeba wokół tego zgromadzić maksymalną liczbę sojuszników, żeby w ogóle można było merytorycznie i kreatywnie na temat tego prawa rozmawiać. Próbujemy to robić. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Jeśli padną jakieś dalsze pytania, to pozwolę sobie oddać głos współpracownikom albo prosić o przekazanie odpowiedzi na piśmie.

Bardzo proszę pani Aleksandra Rodzewicz – Instytut Badań Edukacyjnych, a następnie pani poseł Gosek-Popiołek.

Ekspertka kluczowa ds. pakietów diagnostycznych w Instytucie Badań Edukacyjnych Jolanta Aleksandra Rodzewicz:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej za działanie, które – mam nadzieję – poprowadzi nas w kierunku ochrony dzieci. Bardzo dużo dzisiaj państwo powiedzieliście o profilaktyce. Sama dużo działam profilaktycznie w zakresie ochrony wizerunku. Jestem też autorką takich materiałów edukacyjnych, które są skierowane do szkół i przedszkoli, NGO i klubów sportowych, w których jedną z najważniejszych dla mnie osobiście kwestii jest to, że szkoła czy w ogóle placówka oświatowa nie ma żadnego obowiązku promowania się w mediach społecznościowych, w ogóle w przestrzeni cyfrowej. I to mnie prowadzi do pierwszego pytania. Ponieważ mówimy o profilaktyce, mówimy dzisiaj bardzo dużo o przeniesieniu odpowiedzialności na rodziców, ale jesteśmy wszyscy dorośli, jesteśmy przedstawicielami poważnych instytucji i wiemy, że gdyby wszyscy rodzice byli odpowiedzialni, to bardzo wielu z nas tutaj nie byłoby potrzebnych. Chciałabym zapytać, ponieważ tego nie wiem, a chciałabym wiedzieć, przedstawiciele wszystkich ministerstw, bo nie wyczytuję tego niestety z materiałów, które otrzymałam, we właściwości którego z tych ministerstw może znaleźć się praca nad ochroną wizerunku dziecka w przestrzeni cyfrowej. Jeżeli któreś z ministerstw chce wziąć na siebie tę odpowiedzialność, czy takie prace mogą się rozpocząć?

Powiem, dlaczego uważam, że to powinno być zupełnie oddzielne działanie. Takie przenoszenie odpowiedzialności na rodziców czy nawet na placówki oświatowe jest dalej działaniem profilaktycznym, które – jak widzimy – przynosi jakieś efekty, ale potrzebne są obecnie bardzo znaczące regulacje, które pewnych działań będą zakazywać z uwagi na to, że nawet jeśli mamy przepisy, które mówią: nie musicie się promować w internecie, a placówki oświatowe to robią, z użyciem wizerunku dziecka, to pokazuje nam to wyraźnie, że tą sprawą trzeba się bardzo zaopiekować.

Druga sprawa, o którą chciałabym zapytać – słyszę przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, którzy mówią, że te przepisy są niedostatecznie uregulowane, dzieci nie podpisują umów ze swoimi rodzicami influencerami i nie ma na dzień dzisiejszy w ogóle regulacji dotyczącej pracy dziecka, które świadczy tę pracę na rzecz swoich rodziców. Również bardzo bym chciała, żeby takie regulacje się znalazły. Chcę zapytać też o odpowiedzialność platform społecznościowych, to głównie pytanie do Ministerstwa Cyfryzacji – czy będą takie prace w zakresie ochrony wizerunku, czyli nieprzenoszenia ciągle odpowiedzialności na rodziców, ale również na platformy społecznościowe?

Jeszcze moja uwaga do wypowiedzi pana posła Cichockiego. Wyjątkowo niebezpieczne według mnie jest proponowanie rzecznikowi praw dziecka, aby sponsorami kampanii społecznych były big techy. Nie wyobrażam sobie, aby big techy sponsorowały kampanię społeczną na rzecz ochrony wizerunku dziecka, bo to się po prostu moralnie ze sobą kłóci. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Oczywiście mam bardzo wiele wątków do poruszenia i to też sprawia, że ta dyskusja jest trochę chaotyczna. Wiem, że to jest jedno z pierwszych spotkań, ale musimy rozgraniczyć kilka przestrzeni. Czymś innym jest obecność dziecka w mediach społecznościowych, czymś innym jest zarabianie przez rodziców na tej obecności, czymś innym jest wykorzystywanie wizerunku dzieci do promowania się różnych instytucji. Zgodzę się z moją przedmówczynią, że szkoły rejonowe, przede wszystkim szkoły podstawowe, przedszkola nie mają absolutnie żadnego powodu, żeby w przestrzeni mediów społecznościowych funkcjonować i żeby się promować. Mamy rejonizację szkół i szczerze mówiąc, nie rozumiem takiego przekonania, że te szkoły powinny być obecne na Facebooku, na Instagramie. To zupełnie niczemu nie służy. Wydaje mi się, że należałoby się temu po prostu przyjrzeć, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że te wizerunki bardzo często są tam udostępniane nawet nieświadomie, w dobrej wierze – ale jednak są.

Mam pytanie dotyczące obecności dzieci na platformach cyfrowych, bo doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, że małe dzieci, młode, bardzo często nie do końca świadome konsekwencji, zakładają tam swoje własne profile i je prowadzą, wrzucają tam różnego rodzaju treści. Zabezpieczenia, jeżeli chodzi o wiek, są łatwe do złamania, banalne. Wobec tego mam pytanie do MC: jakie działania mają zostać podjęte, aby po prostu tego typu zjawiska były niemożliwe? Jako mama jestem absolutnie głęboko przekonana, że jeżeli za kilka lat dzieci, które są w wieku mojej córki i troszkę starsze, będą się z czymś borykać, to będą się borykać bardzo często z treściami, które albo one, albo ich koleżanki i koledzy wrzucili w tym bardzo wczesnym wieku do sieci. Nie chodzi o to, że ktoś to zrobił bez ich woli czy bez ich wiedzy, ale to będą filmiki z różnymi zachowaniami, które potem będą wracać, kiedy będą starsze, nie zawsze w dobrym kontekście, a być może z dużą szkodą dla tych już dojrzewających wtedy dzieci. Wydaje mi się, że wzięcie się za platformy cyfrowe i ich odpowiedzialność jest po prostu kluczowe. Zgadzam się też z moją przedmówczynią, że to nie może być tak, że teraz damy platformom cyfrowym przestrzeń do wybielania siebie i pokazywania, że one teraz idą w stronę odpowiedzialności i mają jakiś dziwny CSR, który pozwala im zarobić na tym, że przez lata tworzyły przestrzeń do eksploatowania i zarabiała na tym – na pokazywaniu wizerunków dzieci.

Ostatnia rzecz... Chociaż nie, już skończę, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję. Kwestia ochrony wizerunku dzieci, promocji szkół i instytucji publicznych będzie przedmiotem kwestii standardów ochrony osób małoletnich, nad którą pracuje Ministerstwo Sprawiedliwości – żeby właśnie kwestie ochrony wizerunku i jego wykorzystywania w nich umieścić. Jak tylko będą gotowe, to pewnie będą przedmiotem rozmów na Komisji.

Bardzo proszę, doktor Konrad Ciesiołkiewicz i później pan Marek Szymaniak.

Przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej Konrad Ciesiołkiewicz:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, nie chciałbym przedłużać, ale chciałbym zrobić wprowadzenie do trzech punktów, które chciałbym poruszyć. Mianowicie nie dalej niż w piątek Federalna Komisja Handlu opublikowała taki bardzo ważny raport dotyczący ochrony danych osobowych na podstawie odpowiedzi, które otrzymała w zakresie inwestycji platform cyfrowych – wszystkich największych, które znamy. Część była tutaj wymieniana. Chciałem powiedzieć o trzech wnioskach.

Po pierwsze, jeden z wniosków dotyczy braku jakiegokolwiek ochrony dzieci i tłumaczenia ze strony platform. Żeby było jasne, nie chcę w tej chwili wyłącznie stawiać platform jako kozła ofiarnego od razu, natomiast odpowiedź brzmiała: nie ma ochrony dziecka. Dlaczego nie ma tej ochrony dziecka? Ponieważ dzieci poniżej trzynastego roku życia przecież nie powinny być obecne na platformach cyfrowych. To jest pierwszy wniosek.

Drugi jest taki, że nastolatki, czyli grupa trzynaście plus, są traktowane z punktu widzenia systemów ochrony dokładnie tak jak osoby dorosłe. Nie ma rozróżnienia niestety na młodzież i na dorosłych. Taki jest wniosek tego raportu. W konsekwencji wiemy, na jaką ekspozycję młodzi ludzie, dzieci są narażone, bo nie dotyczy to tylko działalności komercyjnej, ale także działania algorytmów i systemów rekomendacyjnych dla dzieci. Padł tu przykład pornografii. Średni okres od rozpoczęcia aktywności w sieci do pierwszych treści spełniających kryteria i definicje treści pornograficznych to jest sześć miesięcy. Średnio. To znaczy, że niektórzy otrzymują po miesiącu, a niektórzy po jedenastu miesiącach.

Teraz troszkę tytułem wprowadzenia, które pozwoliłem sobie zrobić – wydaje mi się, że mamy takie trzy wymiary tutaj, które warto poruszyć. Po pierwsze, no właśnie to jest wymiar ochrony danych osobowych. Wizerunek jest daną osobową i najczęściej o tym nie myślimy niestety w takich kategoriach. Drugi wymiar to są takie dwie przepaści, takie *gaps* między rzeczywistością a na przykład stanem teoretycznym. W tym przypadku mamy przepaść, wydaje się, w ochronie wizerunku danych osobowych między prawem istniejącym już dzisiaj... Pani dyrektor z Urzędu Ochrony Danych Osobowych też o tym mówiła, bo to dotyczy RODO, prawa autorskiego, konstytucji oraz bardzo wielu innych przepisów, które już dzisiaj są – ale stan faktyczny jest inny, tzn. nie realizujemy prawa, które już dzisiaj istnieje. Prawa, które może jest daleko niedoskonałe, ale my nawet tego niedoskonałego nie realizujemy, ponieważ mentalnie przyzwyczailiśmy się do zupełnie innych zachowań.

Druga przepaść. Skróć to po prostu, więc powiem tylko tyle: to, wydaje mi się, jest przepaść między prawami dziecka, zapisanymi także w konstytucji, a także w Konwencji o prawach dziecka, a na przykład instytucją władzy rodzicielskiej. Przykład, który poruszał pan minister Jacek Cichocki – nie ma już ministra Jacka Cichockiego – wydaje mi się, że o tyle jest trafiony, że żeby nazwać sytuację, która miała miejsce w Sejmie, sytuacją kryzysową, żeby realizować jakiegokolwiek prawo dziecka, pozytywne, muszą być stworzone właściwe warunki do przyjaznych i bezpiecznych warunków do życia, przeżycia i rozwoju, czytając i w zasadzie cytując Konwencję o prawach dziecka. Jeżeli one są spełnione, to wtedy faktycznie dziecko jako podmiot ma prawo w bezpiecznych warunkach podejmować decyzje, które mu nie zaszkodzą. Obecnie nie jesteśmy w takich warunkach. Cytując wytyczne Komitetu Praw Dziecka: „Środowisko internetowe i mediów społecznościowych nie zostało stworzone z poszanowaniem zasad Konwencji o prawach dziecka, przede wszystkim najlepiej pojętego interesu dziecka”. To jest cytat z komentarza nr 25 do konwencji. Dla dzieci stanowi to po prostu codzienność i wydaje mi się, że mamy przepaść między tym, w jaki sposób my jako instytucje podchodzimy do ochrony dziecka w tej sytuacji.

Sytuacja kryzysowa, o której Jacek Cichocki mówił, dotyczy w gruncie rzeczy czegoś, co moim zdaniem spełnia kryteria, jeśliby się miał do czegoś zbliżyć – to troll parentingu. Nie mamy definicji, która określa to, co się wydarzyło, ale mamy ewidentnie instrumentalizację – moim zdaniem, biorę za to odpowiedzialność – instrumentalizację dziecka, nie tylko komercyjną, ale przede wszystkim inną, również prowokowania osób publicznych, różnych. Mieliśmy ostatnio wypowiedzi dotyczące również pana marszałka. Czyli po tym, kiedy Kancelaria Sejmu odmówiła legitymacji dziennikarskiej czy wejściówki dziennikarskiej, był po prostu szereg wypowiedzi, również z panem prezydentem Lechem Wałęsą, który był w zasadzie prowokowany, żeby krytykować decyzję marszałka. To jest porównanie z troll parentingiem. Troll parenting, drodzy państwo, to jest nic innego jak tylko umieszczanie dziecka i materiału z dzieckiem w sytuacji ośmieszającej, kompromitującej, upokarzającej, stawiającej dziecko w kontekście negatywnym i takim, który może być dla niego krzywdzący dziś, jutro lub pojutrze. Więc wydaje mi się, że jeśli szukać rozwiązań, to chyba w tym kierunku. Ewidentnie moim zdaniem działanie... Od razu powiem, że po prostu głęboko w to wierzę i mam taką nadzieję, że instytucje publiczne działają i że na przykład sąd rodzinny podejmuje działania w tym zakresie. Chciałem zwrócić na to uwagę i wydaje mi się, że jeśli szukać nazwania pewnych zjawisk, żeby później móc to przekuć na polityki publiczne, to nie muszą być przecież wyłącznie ustawy, to są choćby standardy, to wydaje mi się, że takim punktem odniesienia mógłby być właśnie w tym zakresie, który obserwowaliśmy, troll parenting. To jest moja ocena.

Odpowiadając pani poseł Chybickiej, przypomnę, że pani poseł zapytała, czy głos pięcio-, dziesięciolatki jest rozstrzygający. Wydaje mi się, że wielu z państwa się zgodzi, mam

nadzieję, ale jeśli nie, to dyskutujmy – absolutnie, oczywiście nie. Właśnie z tego powodu, że te podstawowe warunki środowiska bezpiecznego do życia, przeżycia i rozwoju nie są dzisiaj zapewnione w najmniejszym nawet stopniu. Choćby z tego powodu, który podałem. Mamy szereg raportów, mamy postępowania Komisji Europejskiej przeciwko platformom, gdzie zresztą argumenty, które poruszyłem, są także we wniosku m.in. do tych postępowań. W związku z tym to jest jeden aspekt, a drugi jest psychologiczny. Jeżeli ktoś studiował pedagogikę albo psychologię, to doskonale przecież wie, że dziecko w relacji uwikłania – rodzicielskiej, władzy, trenera, nauczycielki, różnicy wieku – nie ma możliwości odpowiedzi. To nie są warunki neutralne po prostu, to po pierwsze. Po drugie, dziecko niestety nie ma świadomości, jeżeli my, siedzący tutaj, nie mamy świadomości, nie mamy wglądu, nie mamy... Również systemy rekomendacyjne nie są transparentne – my ich nie znamy. My jako dorosłe osoby możemy przewidywać pewne ruchy, ale nigdy w 100%, bo nie wiemy, jak działa ten algorytm, ale wiemy, że ma ogromny wpływ. Wiemy też z badań ySkills – profesor Jacek Pyżalski w nich uczestniczył – zakończonych w grudniu zeszłego roku, że Polska jest pierwszym krajem spośród sześciu badanych, gdzie mamy największą ekspozycję młodego pokolenia, młodych ludzi na treści krzywdzące oraz na świadomą, celową dezinformację. „Nastolatki 3.0” potwierdzają bardzo dokładnie te same trendy i EU Kids potwierdza podobne trendy, w związku z tym mamy ewidentnie problem. Wcześniej z patostreamingiem mieliśmy podobne trendy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Przecież pracowaliśmy też nad tym.

Chcę po prostu powiedzieć, że jeśliby szukać rozwiązań również właśnie w zakresie praktyk, dobrych praktyk, standardów, to chciałbym zasugerować przede wszystkim wzięcie pod uwagę tego, że my musimy najpierw stworzyć warunki, chronić, a w drugiej kolejności możemy po prostu do tych warunków dopuszczać dzieci. Żeby chronić, nie musimy mieć od razu regulacji, które szybko nie wejdą, jak wiemy. W tej chwili myślę, że Digital Services Act jest taką przestrzenią. Myślę, że regulacje europejskie dotyczące stworzenia europejskiego centrum są taką przestrzenią, ale właśnie praktyki realizacji prawa już dzisiaj i przede wszystkim stanowczych reakcji instytucji publicznych na łamanie w tym przypadku prawa dziecka. Moim zdaniem instytucja władzy rodzicielskiej absolutnie nie jest tutaj usprawiedliwieniem, ponieważ integralnym elementem od definicji władzy rodzicielskiej jest po prostu kwestia odpowiedzialności i w zasadzie zaszytej tam również kwestii dobra dziecka. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie udzielić głosu ostatnim osobom. Pan Marek Szymaniak i fundacja Dora. Dobrze, to trzy ostatnie głosy. Cztery ostatnie głosy. Jeśli mogę prosić – w miarę krótkie wypowiedzi. I pozwoliłabym sobie na oddanie głosu następnie instytucjom, ministerstwom i krótkie podsumowanie. Dziękuję.

Dziennikarz „Magazynu Spider’sWeb+” Marek Szymaniak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odniosę się króciutko w takim razie do pracy dzieci, do tego, co mówiła pani z Głównego Inspektoratu Pracy. Też opisywałem to jako dziennikarz – kwestia zezwoleń inspektora pracy. Z moich obserwacji, z obserwacji biznesu wynika, że rodzice bardzo często w ogóle nie występują o to pozwolenie inspektora, po prostu omijają ten przepis. Wszystko to się odbywa w pewien sposób w szarej strefie, więc jeżeli mógłbym coś zasugerować, to żeby z jednej strony przyjrzeć się temu, chociażby jak to wygląda na przykład na Instagramie, gdzie są współprace reklamowe – już teraz muszą być oznaczone, jak rodzice zamieszczają płatne najczęściej treści, wykorzystując wizerunki i pracę dzieci, ale też nie skończyć tylko na odpowiedzialności rodziców, ale również firm, które zlecają te współprace reklamowe. Ktoś przecież te umowy podpisuje, najczęściej z rodzicami. I jeszcze warto zastanowić się na odpowiedzialnością platform. One też przecież mają w swoich regulaminach, że od jakiegoś wieku dzieci mogą być na nich obecne, a potem okazuje się, że jest to również omijane.

Druga kwestia – zabezpieczenie praw tych dzieci do części uzyskiwanych przychodów, czy zysków z tej pracy. Bardzo często jest tak i można oczywiście wierzyć w dobrą wolę rodziców, że część z tych zarobionych pieniędzy będzie odkładana gdzieś tam dla

dzieci, ale trzeba się zabezpieczyć na wypadek tego, że tak nie będzie, że w przyszłości dziecko w ogóle tego swojego zarobku nie zobaczy. Dobrze by było, żeby może powstał jakiś fundusz, gdzie rodzice musieliby obowiązkowo zadbać o finansowe wynagrodzenie tego dziecka, skoro już tę pracę komercyjną podejmuje. Dziękuję.

Menedżerka ds. komunikacji i rzecznictwa Save the Children Poland Olga Jabłońska:

Dziękuję. Dzień dobry. Olga Jabłońska, reprezentuję dzisiaj organizację Save the Children Polska.

Odniosę się do dwóch rzeczy, bardzo krótko. Pierwsza to taka, chciałabym się odnieść też do słów pana Konrada Ciesiołkiewicza. Oczywiście zgadzamy się w pełni z tym, że najlepszy interes dziecka jest najważniejszy w takich kwestiach, niemniej jednak jeżeli chodzi o same procesy decyzyjne i takie dyskusje też, jak dzisiaj toczymy tutaj, na tej sali, nasza organizacja stoi na stanowisku, że jednak udział głosu dzieci i młodzieży w samych procesach decyzyjnych dotyczących spraw, które ich dotyczą, jest bardzo ważny. Stąd pytanie również do pani przewodniczącej – czy głos zwłaszcza młodzieży jest przewidywany w tych dyskusjach?

Druga rzecz jest może nie bezpośrednio, ale pośrednio związana z dzisiejszym spotkaniem. Zarówno pani minister Rudzińska-Bluszcz, jak i pan minister Gramatyka poruszyli temat konferencji EVAC, czyli Ending Violence Against Children, która się odbywa w Kolumbii. Organizowana jest przez rządy Kolumbii i Szwecji we współpracy z UNICEF i WHO. Wiemy, że organizatorzy tej konferencji zachęcali państwa biorące w niej udział do przeprowadzenia takich narodowych konsultacji z udziałem organizacji pozarządowych i też dzieci i młodzieży. Zastanawiam się, czy w Polsce my również przeprowadzaliśmy takie konsultacje. Ta konferencja, zdaje się, odbędzie się już niedługo, na początku października. Może są planowane? Jeżeli są przedstawiciele ministerstw na sali, to chętnie bym usłyszała. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Kot.

Poseł Aleksandra Kot (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym zwrócić uwagę na konkretny obszar wykorzystywania wizerunku dzieci, tzn. wykorzystywanie tego wizerunku w reklamach i używanie dziecka, jakkolwiek to brzmi może niewłaściwie, jako takiego trochę rekwizytu. Zastanawiam się – i może strona społeczna czy rządowa ma jakieś analizy czy konkretne rozwiązania – w jaki sposób moglibyśmy zapobiegać takim sytuacjom. Z tego co wiem, to na Słowenii bodajże rodzice mogą otrzymać karę pieniężną, jeśli wykorzystują w taki sposób wizerunek dziecka, tzn. publikują reklamę, oznaczają to jako treść reklamowa, a w tle jest dziecko. To jest moje pytanie.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Radca prawny w Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowym Instytucie Badawczym Maciej Groń:

Dziękuję uprzejmie za głos. Dziękuję bardzo za zaproszenie. Maciej Groń z NASK.

Ponieważ wczoraj prowadziłem na tej konferencji międzynarodowej, o której mówił pan minister, dotyczącej bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, panel pod tytułem „Publikowanie wizerunku dziecka w internecie”, całkiem przypadkowo dokładnie ten sam tytuł, który jest tu omawiany, zostałem zobowiązany i też trochę się temu poddałem, żeby właśnie też przedstawić postulaty, które tam padły. Wartość tej dyskusji i debaty była dość duża. Pomimo tego pytania, czy publikowanie dziecka w internecie jest dobre, czy złe, w ogóle nie było na ten temat mowy, z tego powodu, że odpowiedź jest oczywista i raczej powinniśmy się zastanawiać nad konsekwencjami tego, co wynika z tego publikowania wizerunku dziecka w internecie, dzieci w internecie. Ciężko sobie wyobrazić internet bez dzieci. Wyraźnie zostało powiedziane, że dzieci powinny być w internecie, bo taki jest świat. Internet pokazuje świat i on nie może być bez dzieci. Natomiast to wszystko

powinno być określone porządnymi standardami i pokazywane pod odpowiednimi warunkami, żeby te dzieci wiedziały i rodzice mieli świadomość tego, jakie tego mogą być konsekwencje.

Jak w każdym takim dużym miejscu, tam było kilkadziesiąt osób. Czasami są niektórzy tacy, którzy próbują być bardzo konserwatywni, że absolutnie nie powinno być wizerunku dziecka w internecie. Zadaliśmy pytanie – ale przecież to jest niemożliwe, nie wprowadzisz takich zasad. Po takim dłuższym namyśle kolega powiedział, że on by pozwolił, żeby dziecko było jednak w internecie, ale pod warunkiem, że ten, kto to umieszcza, przez piętnaście minut ogląda filmy na temat tego, jakie konsekwencje tego mogą być, i żeby się zastanowił, czy w odpowiednim miejscu te dzieci powinny być udostępniane, te wizerunki. Ta dyskusja przebiegała właśnie w kierunku, jak to ograniczyć, jak uświadomić rodzicom, że to może być bardzo niebezpieczne, a nie czy można.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tych sytuacji, w których właśnie to jest udostępniane, te wizerunki dziecka są udostępniane w internecie, to oczywiście była mowa, jak się łatwo domyślić, na temat *sharentingu*, stron na Facebooku, ale także o tym, co nie jest oczywiste dla każdego, a na szczęście padło już wiele razy na naszym posiedzeniu Komisji, że dużym wyzwaniem są influencerzy, którzy wykorzystują dzieci do promocji – często siebie, często swoich towarów i usług, a nie tylko i wyłącznie tych dzieci. Jeśli chodzi o dzieci, szczególnie w Polsce, mówimy cały czas o władzy rodzicielskiej, a nie o odpowiedzialności rodzicielskiej, w związku z czym to dziecko po prostu w naturalny sposób robi to, czego rodzice sobie żądają. Nie bójmy się też powiedzieć, że dużym problemem jest też w skali świata, a nie kraju tylko i wyłącznie, seksualne wykorzystywanie dzieci i ich wizerunku oraz – co idzie za tym bezpośrednio i jest coraz łatwiejsze, coraz bardziej popularne – właśnie *deepfake*, a więc po prostu zrobienie filmu pornograficznego w dowolny sposób z dowolną osobą, bo nie tylko z dziećmi. To po prostu jest naprawdę teraz już tylko kilka kliknięć. Wydaje nam się wszystkim takie nieoczywiste, ale w przypadku tego właśnie CSAM, treści przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci często mówimy tutaj o kontencie, który tworzą dzieci same. A więc tej świadomości naprawdę brakuje. To nie są tylko i wyłącznie jakieś szajki, które właśnie te treści tworzą, to są często same dzieci – nieświadomie te treści udostępniają.

Ostatni punkt to oczywiście wnioski. Nie da się ukryć, że wiedząc, że idę do Sejmu, że będę tutaj, założyłem, że będę mówić też o regulacjach. Regulacje są oczywiście bardzo ważne. Nie ukrywamy, że wszyscy czekają na koordynatora ds. usług cyfrowych, który nie będzie zajmował się tylko i wyłącznie dziećmi, ale liczymy bardzo na to, że właśnie te kwestie dotyczące wizerunku dziecka, bezpieczeństwa dziecka w internecie też będą w jego portfolio. Jesteśmy przekonani, że to się znajdzie. Pan minister Gramatyka mówił o dyrektywie i o rozporządzeniu dotyczącym usuwania CSAM, blokowania i walki z nim. Wiemy, że te prace trwają. One nie są łatwe, ale bardzo mocno wybrzmiał postulat, że być może te kwestie, które są kontrowersyjne, nie muszą być wprowadzone tak bardzo szybko. Natomiast możemy już w kraju myśleć, jak wprowadzać to, z czym się zgadzamy, a zgadzamy się z tym, że jest potrzebny koordynator do walki z CSAM, żeby był stworzony system, żeby policjant, do którego dociera takie zgłoszenie, nie musiał tego za każdym razem analizować, tylko żeby wiedział, jaka jest ścieżka, komu to zgłaszać i jak to ma trafić w dobre miejsce.

Bardzo wyraźnie było podkreślane, że zakazy to nie jest edukacja, a więc nie tędy droga, ale edukacja była wymieniana za każdym razem – budowanie świadomości to jest coś, co się nieprędko skończy. Padały też często takie oczywiste pytania właśnie, żeby ten, kto umieszcza te treści w internecie, zastanowił się, komu to służy, żeby potrafił na te pytania odpowiedzieć, komu to służy, czy to jest konieczne, czy jest na to zgoda dziecka. Oczywiście też pamiętajmy – z tą zgodą to nie jest takie oczywiste, bo jeżeli rodzice są influencerami, no to nic dziwnego, że dziecko, przynajmniej w wieku przedszkolnym czy wczesnoszkolnym, też chce być influencerem, bo to jest taki naturalny trend. Niewiele dzieci nie chce robić tego samego co rodzice w tak młodym wieku, chociaż mi się to trafiło.

Kolejna kwestia to jest też, aby nie winić technologii, bo to nie jest technologia temu winna, to jednak ludzie są. Nie powinno się winić technologii, ale należy też żądać od dostawców przeprowadzenia bardzo wysokich standardów. Jako taki przykład, który

może pozwoli nam to uzmysłwić, powiem, że kolega podczas tej konferencji powiedział, że w Japonii, jak się robi zdjęcie, to za każdym razem słychać wyraźny klik. I to samo jest z nagrywaniem. To nie jest po to, żeby tylko i wyłącznie przywołać nam w pamięci jakieś stare aparaty analogowe, nie cyfrowe, które już pewnie niewiele osób ma pewnie w domu, tylko dlatego, że te zdjęcia, które są robione z ukrycia, często służą temu, że później te treści są udostępniane w internecie i często, mówiąc delikatnie, szkodzą tym osobom, których wizerunki są udostępniane. Są takie drobiazgi, które można byłoby wprowadzić, żądać ich wprowadzenia. Oczywiście dyskusja nie została zakończona.

Była też mowa o sprawach sądowych. Wystąpiła też pani kuratorka sądowa i powiedziała, że przez dwadzieścia lat jej pracy nigdy nie było do niej zgłoszenia dotyczącego wizerunku dziecka w internecie. Takich sytuacji nie miała. Na pewno to nie jest tak, że nigdy nie było, ale po prostu wstała osoba, jak powiedzieliśmy o sprawach sądowych, podniosła rękę: dwadzieścia lat pracuje, nigdy takiego tematu nie było. Fajnie, że taka osoba, mimo że to nie było zgłaszane nigdy, przyszła na tę konferencję i chciała się uczyć, bo wie, że pewnie niedługo to będzie miało miejsce. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję za ten głos. Mam nadzieję, że dostaniemy wnioski po zakończeniu całości konferencji dla pań i panów posłów członków Komisji.

Teraz pozwolę sobie oddać głos przedstawicielom ministerstw i urzędów, do których padły pytania, z prośbą o krótką odpowiedź. Jeśli coś wyjdzie poza obszar, o którym dziś rozmawiamy, to pewnie na piśmie będzie można skierować odpowiedzi. A na koniec pozwolę sobie podsumować krótko dyskusję. Może zacznę od Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dyrektor Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości Dorota Łopalewska:

Dzień dobry, Dorota Łopalewska, Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich.

Proszę państwa, według kolejności ustosunkuję się do pytań, które padły pod adresem naszego resortu. Pan poseł pytał o kwestię koordynatorów cyfrowych. To jest bardziej pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej, dlatego że tych koordynatorów w świetle wytycznych do standardów ochrony małoletnich wskazują kierownicy placówek i do nich należy zadanie przeszkolenia takiej osoby zorientowanej i mającej wiedzę w tym zakresie – do jej wyznaczenia i stworzenia takiego bezpiecznego cyfrowego obszaru w danej placówce, nie tylko szkole. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, przyznam szczerze, że nie zrozumiałam pytania pana posła dotyczącego orzeczeń sądowych i miałam nadzieję, że je sprecyzuje. Nie zrozumiałam, o jaki rejestr pan poseł pyta. Być może – w nawiązaniu do tego, co powiedział teraz, przed chwilą, pan z NASK – chodzi prawdopodobnie o ograniczenie... Cały czas jesteśmy w kategoriach władzy rodzicielskiej, pracujemy też nad tym w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego, jeśli chodzi o kwestie nomenklatury w ogóle, ograniczenia władzy rodzicielskiej. Rzeczywiście jest tak, że rodzice, którzy mają ograniczoną władzę rodzicielską, nadal mogą w pewnych najistotniejszych sferach dotyczących ich dzieci decydować.

Pracujemy w tej chwili intensywnie – to jest też postulat państwa z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dotyczący rozszerzenia uprawnień rodzinom zastępczym i w ogóle kierownikom pieczy zastępczej, bo też chodzi o dyrektorów placówek instytucjonalnych – żeby zapisać w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, nad tym obecnie pracujemy, rozszerzenie uprawnień rodzinom zastępczym, w tym przypadku najbardziej z tej faktycznej pieczy, również do podejmowania decyzji w istotnych sprawach dziecka. Przyznam się, proszę państwa, że jako sędzia rodzinny też z piętnastoletnim stażem nie spotkałam się nigdy w żadnej ze spraw ze sprawą ochrony wizerunku dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, ale myślę, że to jest kwestia czasu, kiedy temat wypłynie. W mojej ocenie każdorazowo, kiedy nie mamy możliwości uzyskania zgody rodziców, pozostaje to do decyzji sądu, aczkolwiek należy rozróżnić też takie sytuacje, kiedy dzieci mają robione zdjęcia w przedszkolu, szkole i może wyrazić na to w mojej ocenie zgodę rodzina zastępcza jako osoby sprawujące bieżącą pieczę nad dzieckiem, a w ogóle publikowanie wizerunku w innym zakresie. Nie spotkałam się z tym, rzeczywiście problem się może dopiero pojawić, ale odnotowuję to. W kontekście tego art. 112¹ Kodeksu rodzinnego

i opiekuńczego dotyczy faktycznej pieczy i zakresu faktycznej pieczy nad dzieckiem w przypadku pieczy zastępczej i tego problemu, że jest niewielki zakres decyzyjności w tym zakresie. Pracujemy nad tym właśnie, żeby to rozszerzyć.

W kontekście jeszcze tego, co powiedział pan z NASK – rzeczywiście, to, co pani kurator powiedziała, łączy się z tym, co ja przed chwilą powiedziałam, że rzeczywiście na wokandę takie problemy nie wpływały dotychczas, przynajmniej z mojego doświadczenia, jak również moich kolegów kuratorów sądowych, co nie znaczy, że nie będą albo że ich nie ma. Również odnotowuję sobie, żeby to jakoś ustalić i sprawdzić.

Jeszcze było pytanie, proszę państwa, jeśli chodzi o szkolenia. Jeśli chodzi o szkolenia koordynatorów, to też podjęliśmy takie działania dotyczące szkoleń, jeśli chodzi o standardy ochrony małoletnich, innych grup zawodowych prawniczych, natomiast co do nauczycieli – to wiemy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej w tym zakresie działa. Wiem też, że poszczególne samorządy, miasta, kuratoria podjęły już wcześniej takie działania pod kątem szkoleń nauczycieli. Sama szkoliłam na zaproszenie łódzkiego kuratorium oświaty nauczycieli w Łodzi standardów ochrony małoletnich, współpracy z sądem, z prokuraturą. Myślę, że to jest pole do działania w tym obszarze dla wielu resortów, nie tylko Ministerstwa Sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeśli mogę, proszę również o parę słów panią minister Piechnę-Więckiewicz.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz:

Tak, dzień dobry.

Oczywiście właściwość diskutowanych dzisiaj kwestii została powiązana z konkretnymi resortami, ale Ministerstwo Sprawiedliwości i pani przewodnicząca, również zapraszając Ministerstwo Edukacji Narodowej do udziału w posiedzeniu, mają absolutnie rację, że wszystkie te kwestie muszą być poruszane i rozwiązywane na poziomie współpracy międzyresortowej. Koordynatorzy do spraw cyfrowych na poziomie kuratoriów są powoływani od dawna i te jednostki odpowiadają za koordynację tych spraw.

Jeżeli chodzi o standardy, to tak jak pani sędzia wspomniała, my organizujemy szkolenia w kuratoriach. One się odbywają. Będą się odbywać również na godzinach wychowawczych. Takie sugestie związane ze standardami, wnioski – będziemy również zachęcać, żeby szeroko informować dodatkowo jeszcze o standardach zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Wiadomo, nauczyciele mają taki obowiązek, ale rodziców również warto uwzględnić w takiej pracy bieżącej szkoły związanej z chociażby zebraniem, informowaniem o różnych kwestiach. No i przede wszystkim należy uwzględnić uczniów i uczennice, dlatego że nie są przedmiotem tych przepisów, jak już to dzisiaj zostało wspomniane – są podmiotem. Tak jak również zostało powiedziane, muszą być świadomi swoich praw i obowiązków, żeby móc funkcjonować i żeby również zgłaszać swoje potrzeby, kiedy wiedzą, że te prawa są łamane, i żeby wiedzieli, w jaki sposób te standardy wobec nich powinny być wykonywane.

Niewątpliwie dużo pracy przed nami, ale też wiem, osobiście wiem, że wielu samorządowców wiele tej pracy już wykonało, również w ramach swoich jednostek, kształcąc, szkoląc bezustannie od momentu, w którym pojawiły się te przepisy. Wiele samorządów zaplanowało takie szkolenia, więc nie mówimy tylko o jednostkach oświatowych jako o miejscach, szkołach – mówię oczywiście z punktu widzenia MEN – różnego rodzaju placówkach, ale mówimy też o samorządach, które przecież w zadaniach własnych również mają tę działalność, również propagują standardy, również stosują standardy na terenie swoich placówek. Myślę, że kwestia standardów, ale też kwestia bezpieczeństwa cyfrowego, ochrona wizerunków dzieci to jest też w wielu przypadkach nie tylko kwestia nowych regulacji, ale przede wszystkim i potrzeby kolejnych, o których dzisiaj rozmawiamy, które są projektowane bądź zaczynają być projektowane. Ale jest to również kwestia skutecznej egzekucji obecnie obowiązujących przepisów i rzeczywiście podjęcia bardzo mocnej dyskusji z platformami cyfrowymi, ale również ze służbami, ponieważ czasami naprawdę osobom dorosłym trudno jest dochodzić swoich praw związanych z cyberbullyingiem, stalkingiem mimo zbieranych dowodów. To są bardzo trudne sprawy. Wiele

osób rezygnuje – to wiem jako prawniczka – już na etapie kontaktów z Policją, zgłaszając tego rodzaju przestępstwa.

Myślę, że to, co jest ważne w kontekście resortu edukacji, to również taka chyba najtrudniejsza i bolesna dla nas wszystkich zawsze kwestia, bardzo trudna emocjonalnie, związana również ze zdrowiem psychicznym i bezpieczeństwem dzieci i młodzieży, tzn. jak regulować kwestie, w jaki sposób zabezpieczać się również w kwestiach polityki cyfrowej bezpieczeństwa, ochrony wizerunku dzieci w sieci w przypadku przemocy rówieśniczej. To są bardzo trudne kwestie, nie jest je łatwo sprowadzić do sprawcy przestępstwa czy potencjalnego wykroczenia, w związku z tym również przygotowujemy swoje strategie. Mówię o tej kwestii, bo mówić o niej trzeba, ale na pewno najostrożniej ze wszystkich, z szacunkiem do dziecka i do jego praw. To chyba tyle pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani minister.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, przepraszam, bo musiałam na chwilę uciec, by odpowiadać na pytania w sprawach bieżących i kwestii zapewnienia opieki psychologicznej dzieciom i młodzieży na terenach objętych skutkami powodzi. Jeszcze raz za to przepraszam, ale wszystkie wnioski przyjmujemy.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani minister.

Ministerstwo Sprawiedliwości i jeszcze pani sędzia chciała zabrać głos, tak?

Dyrektor departamentu MS Dorota Łopalewska:

Tak. Proszę państwa, chciałam odpowiedzieć na pytanie dotyczące konferencji w Bogocie, bo to jest bardzo ważne wydarzenie w skali światowej, pierwszy raz organizowane na tym poziomie. W dniu 16 października jest nasza sesja przygotowująca, wyznaczyliśmy taką datę. Jesteśmy na etapie międzyresortowego tworzenia tego dokumentu na tę naszą sesję, żeby wypracować wspólny dokument, potem dla organizatorów, ministerstw – i będą oczywiście zaproszenia na ten termin wysłane też do organizacji pozarządowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję.

Ministerstwo Cyfryzacji.

Dyrektor Departamentu Telekomunikacji Ministerstwa Cyfryzacji Marzena Sawicka:

Dziękuję bardzo.

Podtrzymując to, o czym pan minister Gramatyka już wspomniał, chciałabym zapowiedzieć rzeczywiście przygotowanie takiej legislacji dotyczącej treści nieodpowiednich w internecie. Nie jest to być może związane bezpośrednio z ochroną wizerunku, ale z szeroko rozumianym tematem bezpieczeństwa dzieci i młodzieży korzystających z internetu. Chcielibyśmy uregulować dostęp małoletnich do treści szkodliwych. Treści szkodliwe będziemy rozumieć nie jako treści nielegalne, bo tym się zajmuje Kodeks karny, nie chcielibyśmy tego dotyczyć, bo tu nie ma takiej potrzeby, natomiast chcielibyśmy regulować dostęp do treści szkodliwych, które są wprawdzie legalne, nie mają większego wpływu na osoby dorosłe, natomiast dla małoletnich mogą być bardzo niebezpieczne, degradujące dla ich psychiki. Chodzi tutaj nie tylko o treści pornograficzne, o których wiemy, ale także właśnie o treści o charakterze patologicznym, nawołujące do zachowań niebezpiecznych dla zdrowia fizycznego, psychicznego, tzw. challenge'ów internetowe, treści zawierające brutalne zachowania i temu podobne. W tym celu właśnie powołaliśmy zespół, w którym są organizacje pozarządowe, również tutaj obecne, który pracuje nad założeniami, i będziemy decydować, w jaki sposób chcielibyśmy dostęp do tych treści regulować. Przede wszystkim będziemy wskazywali na odpowiedzialność dostawców treści, którzy takie treści publikują.

Jeszcze chciałabym wspomnieć o jednej rzeczy. Było pytanie pana posła Cieszyńskiego i dotyczyło ono tej cyfrowej higieny. Zachęcamy państwa, żeby odwiedzać portal OSE IT, gdzie zamieszczone są różne treści dla nauczycieli, dla uczniów i są też treści dotyczące higieny cyfrowej, takie kompendium dla klas VII–VIII, które właśnie NASK zamieszcza

i przygotowuje i zespół Dyżurnetu. Bardzo zachęcamy do zapoznawania się i korzystania z tych treści. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy Państwa Inspekcja Pracy chciałaby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu GIP-PIP Halina Tulwin:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym się odnieść do głosu pana, który mówił o pracy dzieci, zwłaszcza na kanałach, które są prowadzone przez rodziców. Może tutaj zwróciłabym uwagę tylko na to, że o wydanie takiego zezwolenia występuje nie rodzic, tylko podmiot, który prowadzi działalność w tym zakresie: kulturalną, oświatową, reklamową. To są te dopuszczalne aspekty, gdzie mogą dzieci wykonywać pracę – i do tego wniosku taki podmiot jest obowiązany dołączyć określone dokumenty. Musi być to zgoda rodzica, przedstawiciela ustawowego lub opiekuna dziecka na wykonywanie takiej pracy, opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej o braku przeciwwskazań do wykonywania przez dziecko pracy, orzeczenie lekarskie, które stwierdza brak przeciwwskazań do wykonywania przez dziecko prac lub innych zajęć zarobkowych, i jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły, to jeszcze opinia dyrektora szkoły, że wykonywanie takiej pracy nie będzie przeszkadzać w spełnieniu obowiązku szkolnego. Inspektor bada te wszystkie aspekty i ocenia możliwość wykonywania pracy przez dzieci, czy są spełnione wymogi dotyczące warunków wykonywania pracy, bezpiecznego wykonywania pracy, określa czas pracy dziecka, określa te dodatkowe wymogi, o których mówiłam, i wydaje zezwolenie albo odmawia wydania zezwolenia.

Może być taka sytuacja, że taką działalność prowadzi rodzic dziecka, na rzecz którego to dziecko będzie wykonywało pracę faktycznie z użyciem tej platformy. W takim przypadku pojawia się trudność tego rodzaju, że dziecko nie może zawrzeć takiej umowy, więc tutaj faktycznie taką umowę zawierałby rodzic dziecka, który jednocześnie byłby tym podmiotem prowadzącym działalność, więc tu są wątpliwości co do możliwości zawierania umowy. De facto byłaby to umowa z samym sobą. Poza tym świadczenie takiej pracy wymaga... Wydanie zezwolenia inspektora pracy wymaga oceny, czy są spełnione te warunki bezpiecznego, higienicznego wykonywania pracy przez dziecko. Trudno tutaj te warunki określić w przypadku mediów cyfrowych, gdzie ta praca jest wykonywana nie w sposób taki sformalizowany, gdzie naprawdę trudno by było ocenić, czy przestrzegane są na przykład godziny wykonywania, maksymalny czas świadczenia pracy przez dziecko, więc tutaj mamy kolejną trudność. Jest też kwestia wynagrodzenia za taką pracę, gdzie też nie ma tej regulacji, która by pozwalała inspektorom w jakikolwiek sposób oddziaływać.

Dlatego, tak jak mówiłam wcześniej, naszym zdaniem należałoby stworzyć takie regulacje prawne, które uregulowałyby ten obszar i jednocześnie dałyby ewentualnie jakąś możliwość oddziaływania przez PIP. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję.

Czy Urząd Ochrony Danych Osobowych chciałby jeszcze się odnieść do tematu? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu UOKIK Anna Dudkowska:

Tak. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałabym się odnieść do pytania pana posła Cieszyńskiego, za które bardzo dziękuję, dotyczące programu „Twoje dane – Twoja sprawa”, ponieważ odpowiedzi na pytania dotyczące programu pozwolą mi też poruszyć kwestie, z którymi mierzy się Urząd Ochrony Danych Osobowych, ale o tym na końcu mojej wypowiedzi. Pytanie pana posła brzmiało: z jakich obszarów są szkoły uczestniczące w programie „Twoje dane – Twoja sprawa”? Odpowiedź na to pytanie brzmi: z każdej części Polski, bo w programie „Twoje dane – Twoja sprawa” mamy reprezentantów wszystkich szesnastu województw. Oczywiście jest ich najwięcej z województwa mazowieckiego, ale w programie również uczestniczą szkoły mniejsze i nawet dzisiaj o godzinie 12:00, tak że to chyba już teraz się zaczęło, u nas, w UODO, odbywa się spotkanie z przedstawicielami Związku Gmin Wiejskich RP w ramach naszych

spotkań z organizacjami zrzeszającymi samorząd terytorialny. Podczas tych spotkań rozmawiamy z przedstawicielami również o programie „Twoje dane – Twoja sprawa” i w obecnie właśnie o promocji tego programu. W ubiegłym tygodniu mogli państwo w środkach komunikacji miejskiej obejrzeć taki spot reklamujący program „Twoje dane – Twoja sprawa” i zachęcający nauczycieli do zapisów. W tym tygodniu władze Krakowa umożliwiły nam taką darmową przestrzeń, z której oczywiście skorzystaliśmy. Chcemy dotrzeć jak najszerszej, a dzisiaj z przedstawicielami Związku Gmin Wiejskich RP chcemy również rozmawiać o promocji programu w mniejszych miejscowościach.

Jeżeli chodzi o efektywność programu – no tak, ona faktycznie nie jest taka, jak byśmy chcieli, natomiast UODO ma naprawdę bardzo skromne zasoby, jeżeli chodzi o środki przeznaczane na działalność edukacyjną. Wiele zadań, a w zasadzie 99% tych zadań organizujemy bezkosztowo, nakładem własnej pracy. W webinarach uczestniczą pracownicy na co dzień rozpatrujący skargi czy prowadzący postępowania kontrolne. Z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim zaangażowanym w działania, bo naprawdę zaangażowany jest cały urząd. Robimy tyle, na ile nam pozwalają środki finansowe. Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Chyba nie było już więcej pytań do innych urzędów i instytucji. Więc pozwolę sobie krótko podsumować. Przepraszam, oczywiście, rzeczniczka.

Dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Hernandez:

Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Bardzo dziękuję pani minister za ten głos. Pamiętajmy o tym, że dziecko nie jest przedmiotem, który wymaga ochrony, ale jest podmiotem swoich praw, które ma zagwarantowane zarówno w konstytucji, jak i w Konwencji o prawach dziecka. Dziękuję też tutaj za głosy państwa, którzy mówiliście o tym, żebyśmy nie zapominali o głosie młodych w tych procesach legislacyjnych, decyzyjnych, które będziemy podejmować, bo to jest jakby takie też główne założenie rzeczniczki praw dziecka. Nie zapominajmy o tym, że po prostu młodzi mają prawo do tego, żeby być wysłuchani. Dziękuję też za stanowisko NASK, że nie chcemy chyba świata bez dzieci. Tu wszyscy się zgodzimy. Stwórzmy ten świat, żeby był taki, w którym oni po prostu będą mogli bezpiecznie funkcjonować, ale nie posuwamy się do takiego... Nie idźmy w takim kierunku, że po prostu zakazami zabronimy dzieciom udziału w przestrzeni publicznej, internetowej. Tego nie robimy.

Odpowiadając na pytania pana posła à propos kampanii – realizujemy kampanię, mamy nadzieję, że to będzie pierwsza jej część, ponieważ nie mamy takich wielomilionowych budżetów, natomiast tak jak mówię, mam nadzieję, że to będzie pierwsza część tej kampanii skierowana do szkół, i mam nadzieję, że potem będziemy po prostu rozszerzać jej zasięg na rodziców, na dzieci, w ogóle na opinię publiczną. Nie mamy w planie współpracy z platformami cyfrowymi przy realizacji tej kampanii.

Jeszcze na koniec chciałam powiedzieć, ponieważ w miejscu, w którym jesteśmy, mówimy o ochronie praw dziecka, dlatego chroniąc te dane osobowe dziecka, apelujemy o nieposługiwanie się imieniem dzieci, które mamy chronić, w dyskursie społecznym i medialnym. Po prostu unikajmy tego. Nie robmy tego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, tutaj oczywiście głos biura rzecznika odnośnie do partycypacji młodych ludzi w procesie legislacji jest kluczowy i z pewnością jest dla nas bardzo ważny, także jako dla Komisji. Ta Komisja pokazała nam jedno – że jesteśmy mniej niż na początku drogi, ponieważ pływaliśmy po bardzo wielu tematach, natomiast tak naprawdę musimy sobie zaznaczyć pewne sektory, które muszą być zrealizowane – nie boję się użyć tego słowa – przez konkretne ministerstwa i konkretną odpowiedzialność ministrów. Z jednej strony mówię tutaj o kwestii pracy dzieci na rzecz swoich rodziców i w ogóle pracy dzieci w mediach społecznościowych. Tak jak mówiła przedstawicielka głównego inspektora pracy, nie ma regulacji prawnych, które dawałyby jakieś poczucie bezpieczeństwa, system prawny jakkolwiek obejmujący ten świat. Tu jest głos do Ministerstwa Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej – myślę, że na przyszłoroczne posiedzenie – jakie państwo założenia proponujecie. Rozumiem trudności, które wynikają ze świata cyfrowego, trudności określenia czasu pracy, które dziecko spełnia, warunków tej pracy, ale to nie może wyeliminować konieczności wprowadzenia takich regulacji.

Drugi element to jest kwestia odpowiedzialności platform cyfrowych, bo na tej Komisji nie usłyszeliśmy, jakie rozwiązania w związku z odpowiedzialnością platform cyfrowych, wykorzystywaniem wizerunku dzieci, algorytmami, które w tym zakresie funkcjonują, kapitalizowaniem tych wizerunków, stwarzaniem standardów ochrony osób małoletnich przez świat reklamy, platform cyfrowych powinny funkcjonować. To jest pewnością wyzwanie dla państwa do odpowiedzi na takie pytanie.

Trzecia rzecz, mówimy o kwestii weryfikacji wieku, która jest pewnie pozorna, natomiast nie pojawił się temat dotyczący tego, że rodzice zakładają swoim dzieciom konta – i czy to powinno w ogóle mieć miejsce, żeby teoretycznie dziecko, nie mając dostępu do mediów społecznościowych, miało założone konto, które prowadzi rodzice.

Kolejny element to jest kwestia tego koordynatora do spraw usług cyfrowych, który wydaje się elementem bardzo ważnym. Tutaj też będziemy oczekiwali odpowiedzi jako posłowie na to pytanie, kiedy – chyba nie: czy, ale: kiedy – taki koordynator zostanie powołany.

Bardzo dziękuję za poruszenie tematu kwestii pieczy zastępczej. To są szczegółowe rozwiązania, ale bardzo potrzebne w tym zakresie. Wiemy, że ministerstwo pracuje nie tylko nad kwestią wizerunku, ale także kwestią dostępu do lekarza, czyli całościowym pakietem, przed którym teraz stoją rodzice zastępczy, jeśli chcą w pełni sprawować pieczę i opiekę nad dziećmi.

Bardzo państwu dziękuję za tę Komisję. Przyznam, że będę oczekiwała więcej – bardziej szczegółowych rozwiązań, także ze strony Biura Rzecznika Praw Dziecka. Macie państwo na bieżąco kontakt z młodymi ludźmi. Bardzo doceniam to, że państwo w taki sposób pracują, ale też oczekujemy informacji o tym, czy państwo sugerują jakieś kierunki w kontekście czy to prawa pracy, czy to kwestii ochrony wizerunku dziecka w mediach społecznościowych. Sam obowiązek na rodzicach powinien oczywiście spoczywać, powinien przede wszystkim spoczywać na instytucjach, dlatego cieszą mnie standardy ochrony, które będą wprowadzały kwestie ochrony wizerunku dzieci. Będziemy pilnować, w jakim czasie one zostaną wdrożone, w jaki sposób – tutaj uwaga do pani minister Piechny-Więckiewicz – będą komunikowane i realizowane przez placówki, które podlegają Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Bardzo państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie.